Dr n. med. Krzysztof Kamecki: Nasze CO jest najlepiej przygotowane do operacji robotem **str. 2**

FOT. ARCHIWUM

Przed nami ponowny boom na pompy ciepła? Wydatki na obronę według NATO. Rząd nam oskładkuje wszystkie umowy cywilnoprawne? **str. 11-12**

BIZNES

Wtorek
2.07.2024

Wydanie 38R6C5
Nr 152 (23.058)
Nakład 9.860 Rok LXXVI

GAZETA pomorska

www.pomorska.pl
Cena 4,50 zł (w tym 8% VAT)

euro24 i Twój gol24.pl

Grudziądz
Galeria w oknie. Pierwszy wystawia w niej Mateusz Pawlik **str. 8**

FOT. PIOTR BILSKI

Powiat świecki
Duży pożar lasu w Grupie wybuchł przez... dzieci **str. 9**

Region
Kąpielisko w Zalesiu chwali się licznymi atrakcjami **str. 10**

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

FOT. DARIUSZ BLOCH

SPORT
Zawisza Bydgoszcz rozpoczął przygotowania do kolejnego sezonu III ligi. Przed piłkarzami pięć tygodni treningów i cztery sparingi **str. 16**

CENY PRĄDU OD 1.07 NIE MA JUŻ KORZYSTNYCH LIMITÓW ZUŻYCIA

Prąd „kopnie” nas solidnie w portfele!

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

33 złote miesięcznie - przeciętnie o tyle mają wzrosnąć rachunki za prąd przeciętnej rodziny Kowalskich. Od 1 lipca zmieniły się ceny energii. Sprawdziliśmy też, ile zapłacą działkowcy.

Do 30 czerwca obowiązywały przepisy, na podstawie których gospodarstwa domowe płaciły 412 zł za MWh netto do wyznaczonych limitów zużycia. Gdy je ktoś przekroczył, cena rosła do 693 zł za MWh.

Od 1 lipca obowiązuje nowa cena maksymalna za energię elektryczną dla gospodarstw domowych. To 500 zł netto za MWh i nie ma już znaczenia, ile zużywają prądu.

URE szacuje, że zmiana zamrożonej ceny z 412 na 500 zł za MWh, w przypadku gospodarstwa domowego o przeciętnym zużyciu prądu, przełoży się na ok. 14,5 zł na rachunku miesięcznie więcej.

Jednak biorąc pod uwagę wszystkie zmiany, które weszły w życie 1 lipca, przeciętny rachunek wzrosnąć może o ok. 33 zł miesięcznie (doliczając także VAT i akcyzę).

Dodajmy, że 1 lipca 2024 r. zniknął także mechanizm, który gwarantował działkowcom możliwość rozliczenia energii według cen z 2022 roku.

Wobec ogrodów zadziała mechanizm ceny maksymalnej za prąd. Dzięki zaliczeniu ROD do kategorii tzw. odbiorców uprawnionych, od 1 lipca do 31 grudnia 2024 r. działkowcy będą rozliczani według najniższej ceny maksymalnej, tj. 500 zł za MWh netto.

Natomiast od 1 sierpnia będzie można składać wnioski o bony energetyczne.

©℗

Więcej czytaj na stronie 3

Mapa kraju szybko zapełnia się czarnymi punktami wypadków

Policja, jak co roku, uruchomiła interaktywną mapę wypadków śmiertelnych. Od początku wakacji na drogach zginęło już 58 osób, w tym 8 w regionie. To przerażająca statystyka! **str. 5**

GRUDZIĄDZ
Pożar w kamienicy. Cztery rodziny straciły dach nad głową

FOT. ŁUKASZ SZAŁKOWSKI

Choć ogień na poddaszu kamienicy przy ulicy Pułaskiego w Grudziądzu udało się szybko ugasić, straty po pożarze są duże, a budynek został wyłączony z eksploatacji. Ponieważ budynek mieści się w oficynie, strażacy do jego gaszenia nie mogli użyć całego swojego sprzętu. Co było prawdopodobną przyczyną wybuchu pożaru? Co z lokatorami? O tym piszemy na str. 8

Nr ISSN 0867-4965 Nr indeksu 350184

Transport. Pociąg Rybitwa z Torunia do Kołobrzegu rozgrzał dyskusję w sieci **str. 3**

eprasa.pl 7bdb422d55

Jutro w „Pomorskiej”
Strona Zdrowia

● Podpowiadamy, jakie owoce mogą zjadać cukrzycy ● Pięć „czerwonych flag”, które świadczą o tym, że może coś złego dziać się ze skórą

Zamów **prenumeratę**
Gazeta Pomorska **52 511 94 64**
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.pomorska.pl

Janusz Michalczyk
publicysta

CIEKAWE CZASY

Za oceanem panika wśród Demokratów, bo Joe Biden popełnił samobójstwo w telewizyjnej debacie z Donaldem Trumpem. Oczywiście, mowa o samobójstwie politycznym. Jak oceniają złośliwi komentatorzy, najwyraźniej prezydentowi zapomniano wymienić baterie. Mnie przypomniał się Leonid Breżniew, niesławnej pamięci przywódca ZSRR, który w końcówce swego żywota poruszał się i przemawiał niczym robot.

We Francji panika wśród demokratów, gdyż prezydent Emmanuel Macron zaryzykował, jak w pokerze, ogłaszając przyspieszone wybory parlamentarne, które po pierwszej turze wygrywa Zjednoczenie Narodowe, prowadzone przez Marine Le Pen. Jeśli zdobędzie większość mandatów, to premierem zostanie jej pupil: 28-letni Jordan Bardella, facet bez studiów i normalnej pracy, poza karierą partyjną.

Kilka lat temu coś w rodzaju samobójstwa politycznego wykonał David Cameron, ówczesny premier Wielkiej Brytanii, który - ogłaszając referendum - uruchomił mechanizm prowadzący do brexitu, czyli opuszczenia Unii Europejskiej. Żaden stary problem nie zniknął, pojawiły się nowe i według sondaży konserwatyści sromotnie przegrają zbliżające się wybory.

Wygląda na to, że rządzące elity słabo odnajdują się w niespokojnych czasach bezlitosnej, globalnej rywalizacji i narastających napięć społecznych. Po spodziewanym powrocie Trumpa do Białego Domu w każdej chwili Ukraina może zostać przehandlowana, a my razem z nią. Le Pen dotychczas sympatyzowała z Putinem i nie wiadomo, czy stać ją na woltę, której dokonała szefowa włoskiego, prawicowego rządu - Giorgia Meloni, dziś mocno antyrosyjska.

Rzecz jasna, nie wszystkie czarne scenariusze muszą się spełnić. Demokraci mają trochę czasu, by wymienić Bidena na młodszego kandydata, który nie będzie się zawieszał w połowie zdania. Na skutek nieformalnego porozumienia Macrona z blokiem lewicowym druga tura wyborów zapewne ograniczy skalę zwycięstwa Zjednoczenia Narodowego. Niemniej kurz po wszystkich tych zawirowaniach szybko nie opadnie. Kiedy Chińczycy źle komuś życzą, to mówią: obyś żył w ciekawych czasach.

Operacje robotem - w kraju do tej roli Centrum jest przygotowane najlepiej

Grażyna Rakowicz
grazyna.rakowicz@polskapress.pl

Rozmowa z dr. n. med. Krzysztofem Kameckim, dyrektorem ds. medycznych w Centrum Onkologii im. prof. F. Łukaszczyka w Bydgoszczy.

FOT. ARCHIWUM

Można już powiedzieć, że bydgoskie Centrum Onkologii stanie się pierwszym w Polsce ośrodkiem szkolenia zespołów medycznych do zabiegów robotem da Vinci?
Takich oficjalnych ośrodków w Polsce jeszcze nie ma, jednak wszystko wskazuje na to, że nasze Centrum jest do tej roli przygotowane najlepiej i wkrótce będzie regularnie szkoliło. Nie tylko lekarzy, ale i całe zespoły operacyjne, a nawet dyrekcje szpitali - w zakresie robotyki onkologicznej. Mamy na koncie najwięcej przeprowadzonych takich operacji, pod tym względem Centrum zajmuje pierwsze miejsce w Polsce. Ta świadomość powoduje, że czujemy się zobowiązani do przekazywania innym zdobywanych doświadczeń i umiejętności. To jest nasz obowiązek, też wobec pacjentów. A będziemy robić to skutecznie, jeśli utworzymy wielospecjalistyczny ośrodek szkoleniowy - dla urologów, chirurgów onkologicznych, ginekologów, torakochirurgów. Potrzeby pacjentów są ogromne, stąd kolejne szpitale inwestują w systemy robotowe, ale szkolenia lekarzy z braku ośrodków w kraju odbywają się - jak na razie - za granicą i są ograniczone, trudno dostępne oraz kosztowne.

Z czego wynika to, że bydgoskie CO jest liderem w tych robotycznych operacjach onkologicznych w Polsce?
Częściowo z naszych ambicji i ciągłego podnoszenia jakości leczenia co sprawia, że nasz szpital wybierają pacjenci nawet z odległych miast. Drugi powód to, niestety, ciągły wzrost liczby chorych, z roku na rok jest ich w Centrum o kilkanaście procent więcej... Staramy się na bieżąco nadążać za potrzebami tych pacjentów i już we wrześniu otwieramy nowy blok operacyjny, na którym znajdą się trzy nowoczesne sale wyposażone w trzy roboty da Vinci. Przygotowujemy kolejne zespoły operacyjne, w każdej specjalizacji mamy ich minimum po dwa, a w urologii - szkoli się już czwarty, czyli łącznie posiadamy tych zespołów robotowych 10. Rozważamy zatrudnienie kolejnych lekarzy, ale podchodzimy do tego rozważnie, ponieważ praca w Centrum Onkologii jest ciężka, nie trwa od godz. 7.30 do 14.35 tylko często do wieczora. Dlatego na zatrudnienie u nas mogą liczyć ci lekarze, którzy nie tylko świetnie rokują jako specjaliści, ale też są silnie zmotywowani, odpowiedzialni i świadomi tego, jak wiele wymaga praca z pacjentami onkologicznymi.

W których schorzeniach onkologicznych wykonujecie najwięcej operacji robotycznych?
Najwięcej mamy pacjentów z nowotworem gruczołu krokowego, którzy wiedząc - chociażby z mediów - że w ich sytuacji technika robotowa jest najkorzystniejsza, przyjeżdżają do nas z całej Polski. Miesięcznie chorych z rakiem prostaty operujemy około 45. Na drugim miejscu jest - wykrywany coraz częściej - nowotwór jelita grubego. W tym przypadku robotem da Vinci operowaliśmy dotąd około 20 pacjentów miesięcznie, ale wyszkoliliśmy już kolejny zespół zabiegowy, więc - gdy zakupimy trzeciego robota da Vinci - liczba pacjentów operowanych z powodu raka jelita grubego, wyraźnie się zwiększy. Na trzecim miejscu są operacje robotowe raka trzonu macicy, a tuż za nimi - raka płuca. Te ostatnie, póki co, nie mają jeszcze refundacji NFZ za technikę robotową.

To na jakiej zasadzie są teraz wykonywane?
Oczywiście pacjent do takiej operacji nie dopłaca. Koszt jej przeprowadzenia i refundacja NFZ jak za standardową technikę operacyjną równoważą się, szpital nie rejestruje przychodu z tego powodu. Jednak kwalifikujemy pacjentów z rakiem płuca do operacji robotowych, ale w sytuacjach klinicznych, takich, w których korzyść z jej zastosowania - względem technik standardowych - będzie największa. Jesteśmy pewni, że niebawem i ten zabieg zyska stosowne uznanie Funduszu, bowiem przybywa pacjentów wymagających operacyjnego leczenia raka płuca, a ośrodków torakochirurgicznych i lekarzy specjalistów w Polsce nie ma zbyt wielu. Jeszcze w 2020 roku pod względem liczby operowanych pacjentów z powodu raka płuca nasze Centrum było na piątym miejscu w kraju, a od 2021 roku do teraz jest już na trzecim. W 2022 roku wykonaliśmy 302 operacje, więcej ma ich na koncie tylko Instytut Gruźlicy i Chorób Płuc w Warszawie - 395, natomiast liderem jest Uniwersytecki Szpital Kliniczny Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi - w 2022 roku wykonał takich operacji 436.
©℗

POGODA W REGIONIE

Dzisiaj

19°C
15°C

Imieniny obchodzą
Dziś
Aaron, Jagoda, Bożydar
Jutro
Anatol, Jacek, Heliodor

Środa

21°C
15°C

Czwartek

22°C
9°C

Szerzej o pogodzie na najbliższe dni w materiale obok

Odpoczniemy od upałów. Cieplej zrobi się w weekend

Nad region napływa dość ciepła, ale znacznie chłodniejsza niż jeszcze w niedzielę masa powietrza - w tym tygodniu maksymalna temperatura kształtować się będzie na poziomie 20 stopni.

W niedzielę maksymalna temperatura w centrum regionu sięgnęła 34,2 stopni Celsjusza. We Wrocławiu było najcieplej - do 35,5 stopni, zaś najchłodniej w Świnoujściu - 23,6.

Jak informuje Rafał Maszewski, toruński synoptyk - za nami, z soboty na niedzielę, pierwsza w tym roku w regionie noc tropikalna, o której mówimy gdy temperatura minimalna nie spada poniżej 20 stopni. W Toruniu było to 20,9.

Takich nocy w tym mieście jest niewiele - średnio nieco ponad jedna w sezonie. Warto dodać, że 40-60 lat temu noce tropikalne pojawiały się tylko co kilka lat.

Od poniedziałkowego ranka poczuliśmy jednak ulgę od upałów. Według prognozy Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej - w połowie tygodnia temperatura maksymalna w kraju będzie wynosić niewiele więcej niż 20 stopni Celsjusza, a to spadek o 10-15 stopni w stosunku do ostatniej niedzieli.

Wraz z ochłodzeniem zwiększy się nieco prędkość wiatru. Upały powinny powrócić dopiero pod koniec tygodnia.

W Kujawsko-Pomorskiem w poniedziałek maksymalna temperatura osiągnęła 23 stopnie, we wtorek będzie to zaledwie 19, zaś w środę, czwartek i piątek 21.

Sobota i niedziela przyniosą ocieplenie do 24-25 stopni. Wiatr jest i będzie w zdecydowanej większości zachodni, umiarkowany.

Utrzymujące się do niedzieli upały, a zatem duże parowanie wody, spowodowały dalszy spadek poziomu w kujawsko-pomorskich rzekach. Stan Wisły w naszym regionie jest teraz niski.

Podobnie jest na górnej Noteci, na Noteci Zachodniej oraz na Łobżonce. Średni stan obserwowany jest na środkowej Noteci, na Brdzie i na Osie. Z kolei na środkowej i dolnej Wdzie utrzymuje się stan wysoki. ©℗
(M)

eprasa.pl 7bdb422d55

Od 1 lipca płacimy za prąd na nowych zasadach

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Od 1 lipca obowiązuje nowa cena maksymalna za energię elektryczną dla gospodarstw domowych. To 500 zł netto za MWh i nie ma już znaczenia, ile zużywają prądu. Kolejna zmiana będzie 1 sierpnia.

Do 30 czerwca obowiązywały przepisy, na podstawie których gospodarstwa domowe płaciły 412 zł za MWh netto do wyznaczonych limitów zużycia. Gdy je ktoś przekroczył cena rosła do 693 zł za MWh.

FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Ok. 33 zł miesięcznie - tyle mają przeciętnie wzrosnąć rachunki po zmianach, doliczając też VAT i akcyzę.

Drożej, ale dla wszystkich tak samo!

Jak już pisaliśmy, prezes Urzędu Regulacji Energetyki zatwierdził nowe taryfy dla tzw. sprzedawców z urzędu na średnim poziomie 622,8 zł za MWh netto, jednak dla gospodarstw domowych ceny taryfowe od 1 lipca nie mają znaczenia, bo i tak zapłacą 500 zł za MWh.

Dodajmy, że także od 1 lipca, 693 zł za MWh zostaje utrzymane jako maksymalna cena dla innych, wskazanych w ustawie tzw. odbiorców wrażliwych, czyli np. samorządów, spółdzielni mieszkaniowych, szkół, żłobków, szpitali, MŚP.

URE szacuje, że zmiana zamrożonej ceny z 412 na 500 zł za MWh, w przypadku gospodarstwa domowego o przeciętnym zużyciu prądu, przełoży się na ok. 14,5 zł na rachunku miesięcznie więcej.

Ale na tym nie koniec nowości. Bowiem od lipca znika również zamrożenie wysokości kolejnej pozycji na rachunku za prąd, a mianowicie opłat za dystrybucję. Rosną one z 289 do 430 zł za MWh i - wziąwszy pod uwagę średnie zużycie w gospodarstwie domowym - ma to być ok. 24 zł więcej miesięcznie. Za to w ogóle nie będzie już opłaty mocowej (średnio 10,64 zł miesięcznie).

Biorąc pod uwagę wszystkie zmiany, przeciętny rachunek może wzrosnąć o ok. 33 zł miesięcznie, doliczając także VAT i akcyzę.

Z kolei od 1 sierpnia (do 30 września) będzie można składać wnioski o bon energetyczny, czyli jednorazowe świadczenie pieniężne dla gospodarstw domowych o niższych dochodach.

Jego wysokość będzie uzależniona od liczby osób w gospodarstwie domowym.

W przypadku jednoosobowych jednorazowe świadczenie wyniesie 300 zł, dwu- i trzyosobowych - 400 zł, od czterech do pięciu osób - 500 zł, sześciu i więcej - 600 zł.

Jeśli chodzi o progi dochodowe, sprawa przedstawia się następująco, tzn. są dwa - do 2,5 tys. zł dla gospodarstw jednoosobowych oraz do 1,7 tys. zł na głowę dla wieloosobowych.

Do tego dochodzi jeszcze zasada „złotówka za złotówkę" - bon będzie przyznawany nawet po przekroczeniu kryterium dochodowego, ale proporcjonalnie pomniejszony o kwotę nadwyżki.

Wniosek o wypłatę bonu energetycznego trzeba będzie złożyć u wójta, burmistrza lub prezydenta miasta właściwego dla miejsca zamieszkania. Ministerstwo Klimatu i Środowiska deklaruje, że wypłaty bonów energetycznych nastąpią pod koniec 2024 roku.

W zależności od wielkości gospodarstwa wyniesie od 600 do 1200 zł.

Zmiany też dla działkowców

Dodajmy, że 1 lipca 2024 r. zniknął również mechanizm, który gwarantował działkowcom możliwość rozliczenia energii według cen z 2022 roku.

Nowe przepisy wprowadziły jednak rozwiązania, które mają złagodzić skutki odebrania działkowcom dotychczasowych przywilejów - informuje Polski Związek Działkowców.

Wobec ogrodów zadziała mechanizm ceny maksymalnej za prąd. „Dzięki zaliczeniu ROD do kategorii tzw. odbiorców uprawnionych, od 1 lipca 2024 r. do 31 grudnia 2024 r. działkowcy będą rozliczani wg najniższej ceny maksymalnej, tj. 500 zł za MWh netto" - podaje PZD.

Bon energetyczny to jednorazowe świadczenie pieniężne. Wyniesie od 600 do 1200 złotych, wypłaty na koniec 2024 roku.

Przesądza o tym ustawa z 7 października 2022 r. o środkach nadzwyczajnych w związku z sytuacją na rynku energii elektrycznej.

Zgodnie z nią odbiorca uprawniony zużywa energię na potrzeby domów letniskowych, kempingowych i altan działkowych w ROD, w których nie jest wykonywana działalność gospodarcza oraz w celu administracji ROD - w przypadkach wspólnego pomiaru.

„Należy zaznaczyć, że 500 zł za MWh to cena netto. Nie obejmuje podatków, jak również różnego rodzaju obciążeń dodatkowych, jak opłaty przesyłowe, itp." - uzupełnia PZD.

Przypomnijmy, do 30 czerwca 2024 r. ROD mogły rozliczyć 125 kWh na działkę według cen z 2022 r., w 2023 r. było to 250 kWh. Ulgę wprowadzono do ustawy po interwencji PZD.

©℗

Współpraca: Agnieszka Romanowicz

Pociąg Rybitwa rozgrzał internet. „Włocławek też chce nad morze"

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Nie wszyscy mieszkańcy regionu cieszą się z wakacyjnego połączenia z Torunia do Kołobrzegu, a już na pewno nie mieszkańcy Włocławka: „Fakt, Włocławek jak zawsze pominięty".

Uruchomiony przez samorząd województwa letni pociąg „Rybitwa" jeździ w weekendy.

Startuje z Torunia Wschodniego o 5.32, aby o 10.37 dojechać do Kołobrzegu. Z Kołobrzegu rusza o 17.02, a do Torunia Wschodniego dociera o 21.55, umożliwiając powrót znad Bałtyku jeszcze tego samego dnia.

Trasa obejmuje przystanki: Toruń Wschodni, Toruń Miasto, Toruń Główny, Solec Kujawski, Bydgoszcz Wschód, Bydgoszcz Leśna, Bydgoszcz Główna, Nakło nad Notecią, Wyrzysk Osiek, Piła Główna, Jastrowie, Szczecinek, Szczecinek Chyże, Szczecinek Bugno, Grzmiąca, Białogard, Karlino i Kołobrzeg.

Na profilu Polregio, przewoźnika, który obsługuje to połączenie, rozgorzała dyskusja...

„W przyszłym sezonie 2025 weźcie pod uwagę, że stacja Włocławek też ma mieszkańców i powinien pojechać pociąg w relacji Włocławek - Kołobrzeg" - tak wpisała się pani Agnieszka.

Pani Monika: „Fakt, Włocławek jak zawsze pominięty. Żeby zdążyć na Rybitwę trzeba wyjechać z Włocławka ok. 3 godziny w nocy, więc słabo..."

Pani Jolanta: „Relacja Włocławek - Kołobrzeg przez Toruń i Bydgoszcz nikomu by nie odebrała obecnego kursu Toruń - Kołobrzeg.

Pan Piotr: „W przyszłym roku proponuję zrobić bardziej logiczne połączenie: Toruń - Hel. Jest bliżej i szybciej. Wzorujcie się na połączeniu, które kiedyś działało i było realizowane z Bydgoszczy: „Słoneczny patrol".

FOT. SZYMON ZDZIEBŁO/TARANTOGA.PL DLA UM

Pociąg Rybitwa będzie kursował do 31 sierpnia we wszystkie wakacyjne soboty i niedziele

Pan Michał: „We Włocławku poza nowym dworcem kolejowym to nic nie ma ciekawego".

Pani Aleksandra: „Ten pociąg powinien jeździć przez cały rok i nie tylko latem w weekendy, jak Rybitwa. Po drodze zabierałby dużo kuracjuszy, jeżdżących w obu kierunkach i nie tylko do Kołobrzegu".

Szerszą dyskusję tak chciał podsumować pan Dawid: „Każdy pojazd ma limit kilometrów na dobę, bo musi przejść niezbędne przeglądy, trzeba go posprzątać, wyczyścić toalety. Pociąg ten musiałby też przejechać w nocy do Włocławka, żeby go podstawić na rano, więc musiałby wyjechać o 3.30 z Torunia. A potem ci sami ludzie napiszą skargę do marszałka, że komu ma służyć pociąg w środku nocy Toruń - Włocławek. Rozkłady jazdy i inne sprawy trzeba zostawić specjalistom. Większość osób tutaj pojęcia nie ma o filozofii transportu kolejowego. Pociąg z Włocławka nie pojedzie. I żadne pisanie urzędów, interwencje, podczepianie członków zarządu województwa, ministrów pod posty i nic nie da".

„Za to Włocławek, razem z innymi, płacą haracz do budżetu województwa, z którego jest dofinansowany ten pociąg dla wybrańców" - odpowiada pan Rafał.

©℗

KRÓTKO

PIENIĄDZE

Rodzice już mogą wnioskować do ZUS o 300 plus na wyprawkę

Wczoraj ruszył nabór wniosków o dofinansowanie wyprawki z programu „Dobry Start" na nowy rok szkolny. Można je składać wyłącznie elektronicznie: przez aplikację mZUS, PUE ZUS, bankowość elektroniczną lub portal Em-p@tia. Pamiętajmy, by bezbłędnie podać prawidłowy numer PESEL dziecka, nazwę oraz adres szkoły i aktualny numer konta. - Jeśli wniosek będzie poprawnie wypełniony i złożony do końca sierpnia to pieniądze zostaną wypłacone do 30 września. Złożenie wniosku po 30 listopada będzie możliwe tylko w sytuacji, gdy dziecko powyżej 20. roku życia uzyska orzeczenie o niepełnosprawności po 30 listopada - wyjaśnia Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego. **(MAW)**

AKCJA CHARYTATYWNA 0011111703

eprasa.pl 7bdb422d55

Idą zmiany w receptach od 1 sierpnia. Lekarze apelują

Grażyna Rakowicz
grazyna.rakowicz@polskapress.pl

Od 1 sierpnia system P1 będzie wymagać wprowadzenia informacji o okresie stosowania oraz ilości leku do podania przy wystawianiu recept rocznych. Lekarze apelują o jego zniesienie bądź odroczenie.

FOT. 123RF

Informacja o ilości oraz kolejnym terminie wydania leku będzie wysyłana przez system do apteki

Rozszerzenie możliwości dawkowania leku wynika z procesu automatyzacji prowadzonego przez Centrum e-Zdrowia. Będzie polegało na wskazaniu na recepcie informacji o okresie stosowania leku, ilości i jednostce jego dawki, częstotliwości podania, liczbie opakowań i opcjonalnie - szczegółowych informacji o stosowaniu leku dla pacjenta.

Zmiany dotyczą recept rocznych - ważnych 365 dni, szczególnie z okresem stosowania pomiędzy 121. a 360. dniem. W przypadku tych z krótszym okresem stosowania, tj. do 120 dni, oraz na wyroby medyczne, sposób zapisu informacji o dawkowaniu - na dotychczasowych lub nowych zasadach - będzie zależał od wystawiającego receptę.

W zdecydowanej większości recept - tych ważnych do 30 dni - sposób ordynacji nie będzie podlegał zmianom. Wymóg stosowania nowych zasad nie będzie dotyczył też m.in. recept na leki recepturowe.

Jakie dawkowanie leku

- Wszystkie tabletki, kapsułki, mililitry syropów, czopki, jednostki insuliny, krople do nosa i do oczu system ten powinien przeliczać sam, ale włączenie tego przeliczenia dla każdego leku - gdy mogą się one różnić pomiędzy sobą pewnymi niuansami - jest dużym wyzwaniem, więc trzymam kciuki, żeby P1 zaczął w pełni działać - mówi Marcin Piątek, prezes Pomorsko-Kujawskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej.

Najpopularniejsze i budzące wątpliwości schematy dawkowania - w zależności od produktu leczniczego - dotyczą kropli, stąd w systemie wskazuje się, że ich dawkowanie można określić stosując np. jeden z poniższych sposobów: w kroplach - 4 krople na 1 dzień, w pełnych opakowaniach - 1 opakowanie na 14 dni, w mililitrach - 0,4 ml na 1 dzień.

Opracowano też szereg schematów i tak - ze względu na moment podania - mogą być one wypisywane w cyklu: 2 razy dziennie po 1 tabletce czy np. 21 dni raz dziennie 1 tabletka i następnie 7 dni przerwy (powyższy cykl należy wykonać 12 razy).

- Wiele leków przelicza się automatycznie, ale nie wszystkie. To szczegółowe przeliczanie kropli, tabletek nie powinno pozostawać po stronie lekarzy, bo wiąże nam ręce i wydłuża czas przyjmowania pacjentów - podkreśla lek. med. Waldemar Gadziński, konsultant wojewódzki ds. medycyny rodzinnej, NZOZ Przychodnia „Łomżyńska" w Bydgoszczy.

Zasady realizacji recept wystawionych w nowym schemacie, ważnych 365 dni i z okresem stosowania pomiędzy 121. a 360. dniem, wprowadziły ograniczenia w ilości wydawanego w aptece leku w określonym czasie. I tak np. pacjent może jednorazowo wykupić ten lek, maksymalnie do 120-dniowego stosowania, ale już po 90 dniach może wykupić kolejną jego dawkę.

Informacja o ilości oraz kolejnym terminie wydania leku na takiej recepcie będzie wysyłana przez system do apteki i udostępniona na Internetowym Koncie Pacjenta. - Wszystkie apteki w regionie są podłączone do tego systemu i mogą odbierać nowe opcje, które Ministerstwo Zdrowia obecnie wdraża. Tylko i wyłącznie czekamy na oprogramowania gabinetowe w przychodniach - wskazuje Marcin Piątek. - Problemem nie jest wdrożenie tego systemu, tylko korzystanie z niego na co dzień - stwierdza lek. med. Waldemar Gadziński.- W Polsce cały czas środowisko lekarskie wnioskuje i prosi o szersze kompetencje farmaceutów, ponieważ na całym świecie pełnią oni istotną rolę w procesie diagnostyki i leczenia pacjenta, a tutaj widzimy ruch zupełnie odwrotny. Z jednej strony mówi się o przeglądach lekowych czy o wprowadzaniu szczepień w aptece, a z drugiej strony taką podstawową rzecz jak wydanie odpowiedniej ilości leku, wrzuca się z powrotem lekarzowi, więc tak troszkę niekonsekwentnie widzimy rozwój tej opieki farmaceutycznej.

PPOZ apeluje

Lekarze Porozumienia Pracodawców Ochrony Zdrowia (PPOZ) uważają, że wdrożenie systemu jakości - w obecnym kształcie - jest niemożliwe i apelują do Izabeli Leszczyny, minister zdrowia, o zniesienie bądź o odroczenie terminu wejścia w życie „obowiązku posiadania wewnętrznego systemu zarządzania jakością i bezpieczeństwem, przez podmioty udzielające świadczeń ambulatoryjnych w tym zwłaszcza przez placówki POZ" - do 30 czerwca 2026 roku.

Wskazują, że do tego czasu powinny zostać wypracowane - przy udziale MZ, NFZ, konsultantów krajowych i wojewódzkich, izb zawodowych, przedstawicieli organizacji pacjentów i świadczeniodawców - systemy wzorcowe, które można byłoby wprowadzić w placówkach ochrony zdrowia.

Według lekarzy PPOZ nowy system „ będzie wymagać intensywnego udziału kadry zarządzającej i personelu placówki, a także odpłatnego wsparcia wyspecjalizowanych podmiotów zewnętrznych".

- Wątpliwe jest też, czy takie działania realnie poprawią jakość świadczeń - zaznacza Bożena Janicka, prezes PPOZ.

- Jeśli jednak taki system miałby istnieć, to powinien dotyczyć dużych podmiotów leczniczych, takich jak szpitale nie zaś placówek ambulatoryjnych jak POZ, dla których będzie on nadmiernym obciążeniem - dodaje.

©℗

Świadczenie wspierające po zmarłym? Tak, ale pod pewnymi warunkami

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

W razie śmierci osoby uprawnionej, świadczenie wspierające przysługuje osobie wspólnie z nią zamieszkującą. Na roszczenia o wypłatę pieniędzy jest 12 miesięcy.

Skontaktowała się z nami Czytelniczka z Bydgoszczy.

- Jako opiekun, pod koniec maja złożyłam w ZUS wniosek o świadczenie wspierające na moją starszą, leżącą mamę. Mama była już osobą bez kontaktu. Komisja wojewódzkiego zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności (WZON) odbyła się u nas w domu w połowie maja i mama w decyzji ustalającej poziom potrzeby wsparcia dostała 100 punktów. Niestety, mama kilka dni temu zmarła, nie doczekała wypłaty ani spłaty świadczenia wspierającego. Słyszałam, że skoro był złożony wniosek do ZUS, to się należy spłata. Czy to prawda? - pyta nasza Czytelniczka.

Trzeba pilnować terminów

Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego, wyjaśnia, że w razie śmierci osoby uprawnionej, świadczenie wspierające pobierane przez tę osobę przysługuje osobie wspólnie z nią zamieszkującą i gospodarującą za pełny miesiąc, w którym nastąpił zgon, o ile świadczenie to nie zostało za ten miesiąc wypłacone już osobie niepełnosprawnej.

- Dodam, że roszczenie o wypłatę świadczenia wspierającego wygasa po upływie dwunastu miesięcy od dnia śmierci osoby, której świadczenie przysługiwało - mówi Krystyna Michałek.

Jak wyjaśnia, jeśli osoba zmarła przed przyznaniem świadczenia wspierającego, to ZUS bada, czy na datę zgonu osoba z niepełnosprawnością spełniła wszystkie warunki do przyznania tego świadczenia tj.:

- posiadała decyzję wojewódzkiego zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności, w której liczbę punktów ustalono na poziomie uprawniającym do przyznania świadczenia,
- złożyła wniosek do ZUS-u o świadczenie wspierające po tym, jak decyzja WZON-u stała się ostateczna,
- miała ukończone 18 lat,
- mieszkała w Polsce,
- była obywatelką lub obywatelem Polski albo Unii Europejskiej (UE) lub Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu (EFTA), a jeśli nie - to przebywała w Polsce i miała dostęp do rynku pracy,

Jeśli warunki były spełnione, to osoba wspólnie z nią zamieszkująca i gospodarująca może złożyć wniosek o wypłatę niezrealizowanego świadczenia wspierającego (formularz SWN-INF).

Jeśli osoba zmarła wniosek o świadczenie wspierające złożyła do ZUS-u w ciągu trzech miesięcy od otrzymania ostatecznej decyzji WZON, to ZUS wypłaci osobie uprawnionej świadczenie z wyrównaniem od dnia jego przyznania. - Jeśli wniosek wpłynął po tym terminie, to świadczenie przyznane będzie od miesiąca złożenia wniosku do ZUS-u - mówi Krystyna Michałek.

Roszczenie o wypłatę świadczenia wspierającego wygasa po upływie 12 miesięcy od śmierci osoby, której świadczenie przysługiwało.

WZON umorzy postępowanie

A jeśli osoba starająca się o świadczenie wspierające zmarłaby już po złożeniu wniosku do WZON, ale jeszcze przed wydaniem decyzji ustalającej poziom potrzeby wsparcia?

- Wówczas wojewódzki zespół ds. orzekania o niepełnosprawności umorzy postępowanie. Bliskich wnioskodawców prosimy o poinformowanie o śmierci takiej osoby i dostarczenie kopii aktu zgonu - mówi Paweł Bednarski, przewodniczący Wojewódzkiego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności w Bydgoszczy.

Jak dodaje, od 1 stycznia 2024 roku w naszym regionie złożono ponad 15 tys. wniosków o wydanie decyzji ustalającej poziom potrzeby wsparcia. Do tej pory takich decyzji WZON wydał ponad 3,5 tys. W całym kraju do wojewódzkich WZON-ów wpłynęło już 281,4 tys. wniosków o wydanie decyzji, a liczba wydanych decyzji sięgnęła 48,2 tys. Ponad połowę otrzymały osoby powyżej 66. roku życia.

Po tegorocznej waloryzacji o ponad 400 zł wzrosła maksymalna kwota świadczenia wspierającego z ZUS. Wynosi :

- 95-100 pkt. w decyzji z WZON - 220 proc. renty socjalnej - 3919 zł brutto świadczenia wspierającego,
- 90-94 pkt. w decyzji z WZON - 180 proc. renty socjalnej - 3206 zł brutto świadczenia wspierającego,
- 85-89 pkt. w decyzji z WZON - 120 proc. renty socjalnej - 2138 zł brutto świadczenia wspierającego. ©℗

AKCJA CHARYTATYWNA 0211111704

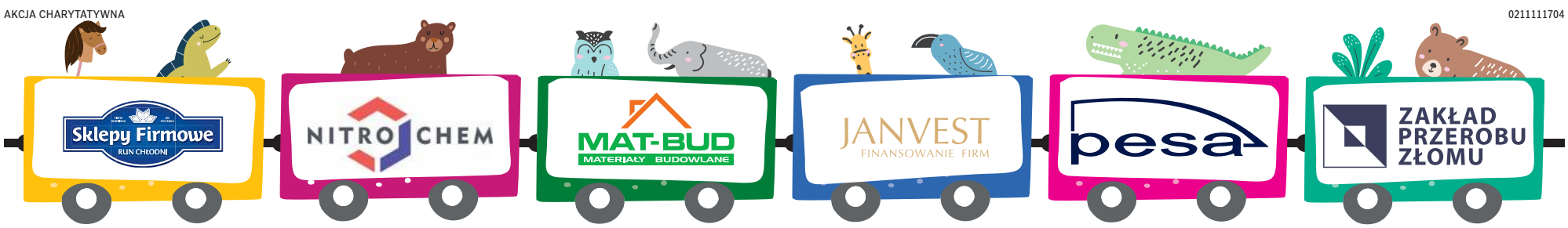

eprasa.pl 7bdb422d55

Po wypadku w Czarnowie - zawinił tylko pieszy

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

15-letni Kuba zginął pod kołami samochodu w Czarnowie. Po drobiazgowym śledztwie prokuratura umorzyła sprawę. Zawinił tylko pieszy, kierowca był bez winy - uznali biegli i śledczy.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Mieszkańcy Czarnowa po wypadku zorganizowali - w ramach protestu - blokadę drogi numer 80

- Jak wynika z treści opinii biegłego - również przesłuchanego w toku śledztwa - przyczyną wypadku drogowego było nieprawidłowe i niezgodne z przepisami postępowanie pieszego.

Nieprawidłowość ta polegała na niezachowaniu szczególnej ostrożności podczas przekraczania jezdni (w poprzek), co w warunkach ograniczonej widoczności drogi spowodowanej warunkami nocnymi skutkowało nieustąpieniem pierwszeństwa nadjeżdżającemu samochodowi osobowemu marki VW Passat i jego potrąceniem przez ten pojazd - przekazuje nam prokurator Marcin Licznerski, szef Prokuratury Rejonowej Toruń Centrum Zachód.

Jakub szedł na przystanek

Prokuratura za jedynego winnego wypadku uznała zatem nastolatka. 35-letni kierowca volkswagena nie usłyszał żadnych zarzutów. Śledztwo umorzono.

- I decyzja ta jest już prawomocna - dodaje prokurator rejonowy.

9 października 2023, wczesny poranek, droga krajowa nr 80 pod Toruniem na wysokości Czarnowa (gmina Zławieś Wielka) - to tutaj doszło do tragedii. Przed godziną 6 piętnastoletni Jakub szedł tędy na przystanek autobusowy. Dojechać zamierzał do szkoły. Był uczniem Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich w Toruniu. Został śmiertelnie potrącony przez volkswagena, za kierownicą którego siedział 35-letni mężczyzna. W starciu z samochodem nie miał szans. Zginął na miejscu.

Śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym przeprowadziła Prokuratura Rejonowa Toruń Centrum Zachód. Dysponowała m.in. zeznaniami świadków, filmami z kamer, opinią biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. Jaki przebieg tragedii ustaliła?

15-letni Jakub przekraczał drogę w poprzek jezdni. Wtedy uderzył w niego volkswagen passat, za którego kierownicą siedział 35-latek. Ten samochód wykonywał akurat manewr wyprzedzania innego samochodu osobowego - volkswagena up. Uderzenie passata w pieszego spowodowało jego zgon.

Według biegłego i śledczych nastolatek mógł dostrzec nadjeżdżające samochody. On sam jednak był niewidoczny dla kierowców aut. - Jak wynika z treści opinii w niniejszej sprawie, jako że pojazdy poruszające się po drodze nr 80 miały włączone oświetlenie zewnętrzne, pokrzywdzony przed wkroczeniem na jezdnię, zachowując wymaganą szczególną ostrożność i prawidłowo obserwując drogę od strony Torunia jak i od strony Bydgoszczy, miał możliwość dostrzeżenia samochodu VW Passat. W tym czasie był on usytuowany już na lewym pasie ruchu jezdni drogi Toruń - Bydgoszcz i nie zasłaniała go żadna przeszkoda. Pieszy mógł kontynuować przekraczanie jezdni w kierunku lewej jej krawędzi, po przemieszczeniu się samochodów poza rejon miejsca wypadku drogowego - przekazuje prokurator Marcin Licznerski.

Krótko po tragicznych wydarzeniach był w Czarnowie nasz reporter. Rozmawiał m.in. z mamą zmarłego Jakuba. Ta podkreślała, że jej syn zawsze miał na sobie kamizelkę odblaskową i latarkę - w dniu wypadku również.

Do tej kwestii biegły także odniósł się w prokuraturze - już w ustnej opinii, bo sama pisemna ekspertyza śledczych nie zadowoliła. Mieli wątpliwości i zdecydowali się „dosłuchać" eksperta.

- W opinii ustnej biegły wskazał, iż nawet jeśli przyjąć, że pieszy miał założoną sprawną latarkę czołową, to uwzględniając jego tor ruchu w kierunku lewej krawędzi jezdni i wynikający z pliku filmowego kierunek jego patrzenia się w stronę lewej krawędzi jezdni, to nawet przy takiej lampce zapalonej mogłaby być ona niewidoczna dla kierujących pojazdami poruszającymi się jezdnią drogi nr 80 w obu kierunkach - przekazuje prokurator Marcin Licznerski.

Według biegłego, dopiero „przemieszczenie głowy pieszego w kierunku Torunia z zapaloną lampką czołową spowodowałoby, iż w porze nocnej na nieoświetlonym odcinku drogi byłby on widoczny z dalszej odległości".

- Jednakże w takim przypadku również pieszy mógł dostrzec obydwa samochody marki Volkswagen, poruszające się drogą w kierunku Bydgoszczy i kontynuować przekraczanie jezdni w kierunku lewej jej krawędzi po przemieszczeniu się samochodów - kończy szef Prokuratury Rejonowej Toruń Centrum Zachód.

Tragedia rodziny i dramat 35-latka

Po śmierci Kuby w żałobie pogrążyła się nie tylko rodzina, ale szkolni koledzy, nauczyciele, społeczność Czarnowa.

Mieszkańcy tej wsi nie kryli emocji i wzburzenia - od lat walczyli o poprawę bezpieczeństwa na DK 80 w Czarnowie. Szczególnie właśnie bojąc się o swoje dzieci. Po tragedii zorganizowali w ramach protestu blokadę drogi.

Mama Kuby w rozmowie z naszym reporterem podkreślała, że jej synowi nic już życia nie wróci, ale trzeba walczyć dla innych.

„Chcemy tylko, żeby ktoś zaczął dbać o nasze bezpieczeństwo. Chodzi nam o to, żebyśmy nie musieli bać się wypuszczać swoje dzieci do szkoły czy przyjaciół" - słowa pani Marty wszystkim zapadły w pamięć.

Śmiertelny wypadek był jednak także osobistym dramatem 35-letniego kierowcy passata i jego bliskich.

Jak dowiedzieliśmy się , mężczyzna to przedsiębiorca z branży budowlanej, z okolic Torunia.

Wypadek przypłacił traumą i zdrowiem, długo nie mógł dojść do siebie.

©℗

W wakacje mapa szybko zapełnia się czarnymi punktami wypadków śmiertelnych

Marek Weckwerth
marek.weckwerth@polskapress.pl

W dopiero co rozpoczęte wakacje na drogach całego kraju zginęło już 58 osób, w tym na kujawsko-pomorskich 8. Policja i eksperci ruchu drogowego apelują o rozsądek.

To dane z niedzieli zaczerpnięte bezpośrednio z „Mapy wypadków drogowych ze skutkiem śmiertelnym w okresie wakacji 2024", którą aktualizuje codziennie Biuro Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji.

Ostatni wypadek w naszym regionie miał miejsce w sobotę, 29 czerwca od wieczór na drodze krajowej nr 15 w podtoruńskiej Małej Nieszawce. Według wstępnych ustaleń policji, kierowca osobowego mercedesa (62 lata) zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie doszło do czołowego zderzenia z volkswagenem busem. Na razie nie wiadomo dlaczego mercedes zjechał ze swojego pasa. Jego kierowca zmarł wkrótce po przewiezieniu do szpitala. W busie jechało 9 osób, którym udzielono pomocy medycznej.

Najwięcej wypadków, bo dwa, wydarzyło się między Toruniem a Bydgoszczą na owianej złą sławą drodze krajowej nr 10. W jednym z nich zginęły dwie osoby. Jedna osoba zginęła na DK 10 w Zielonczynie (między Bydgoszczą a Nakłem). We Włocławku zginął motocyklista, który najechał na słup.

Teraz ryzyko rośnie

Latem, gdy na drogi wyjeżdża więcej pojazdów, a pogoda najczęściej sprzyja szybszej jeździe, ryzyko wypadków znacząco wzrasta. - Jak wynika z badań, wraz ze wzrostem temperatury wzrasta poirytowanie i zmęczenie kierowcy, obniża się koncentracja oraz wydłuża czas reakcji. Z przeprowadzonych testów wynika także, że czas reakcji kierowcy wydłuża się nawet o 22 procent gdy prowadzi pojazd, w którym temperatura wynosi 27 stopni w porównaniu do jazdy przy 21. Z tego powodu przed ruszeniem w trasę należy zadbać o odpowiednie warunki w aucie - instruuje podkom. Remigiusz Rakowski, specjalista Zespołu ds. Profilaktyki Społecznej Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Bydgoszczy.

Eksperci ITS radzą, aby przed wyjazdem sprawdzić stan techniczny auta, ważność przeglądu i obowiązkowej polisy OC.

Z danych Polskiego Obserwatorium Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego Instytutu Transportu Samochodowego (ITS) wynika, że o tej porze roku (w szczególności w czerwcu, lipcu i sierpniu) dochodzi do około 30 procent wszystkich wypadków drogowych. Słoneczna pogoda sprzyja przekraczaniu dopuszczalnej prędkości przez kierowców, a to skutkuje większą liczbą zdarzeń.

W okresie wakacji rośnie też liczba wypadków z udziałem dzieci oraz użytkowników jednośladów.

Podróżując autem...

Eksperci ITS radzą, aby przed wyjazdem sprawdzić stan techniczny samochodu lub motocykla, ważność przeglądu i obowiązkowej polisy ubezpieczeniowej OC.

Zweryfikujmy poziom płynów eksploatacyjnych. Jeśli jest zbyt niski - uzupełnijmy braki. Sprawdzamy ciśnienie w oponach i stan bieżnika - jego głębokość nie może być mniejsza niż 1,6 mm.

Ustawiamy lusterka i lampy, uwzględniając obciążenie samochodu na przednich i tylnych siedzeniach.

Oprócz trójkąta ostrzegawczego i gaśnicy, pakujemy do pojazdu kamizelki odblaskowe, które są wymagane w niektórych krajach Europy (w Polsce nie).

W samochodzie warto wozić ze sobą oświadczenie na wypadek zdarzenia drogowego (także w wersji angielskojęzycznej, zwłaszcza gdy wybieramy się za granicę).

Choć nie jest to obowiązkowe, w aucie warto mieć także apteczkę, która zawiera rękawiczki ochronne, bandaże, kompresy, opaski opatrunkowe, plastry, płyn do odkażania, folię termoizolacyjną, maseczkę do resuscytacji, nożyczki ratownicze.

W podróż zabieramy także wodę - przyda się nie tylko do picia, ale również w przypadku awarii układu chłodzenia (klimatyzacji). Zabezpieczamy bagaż i luźne przedmioty na czas podróży.

Skupienie na drodze to kluczowy element bezpiecznej jazdy - nikt i nic nie powinno rozpraszać kierowcy. Zabrania się kierowcy rozmawiać przez telefon komórkowy trzymany w ręku, ale rozmowa przez urządzenie głośnomówiące (co jest dozwolone) też może powodować rozproszenie uwagi.

Dzieci do 150 cm wzrostu przewozimy w urządzeniach zabezpieczających odpowiednio dobranych do wagi i wzrostu dziecka. Najczęściej są to tzw. foteliki.

©℗

AKCJA CHARYTATYWNA 0011111741

eprasa.pl 7bdb422d55

POLSKA *i* ŚWIAT

KRAKÓW

- Wydaje mi się bardzo prawdopodobne, że PiS straci władzę w Małopolsce - powiedział w poniedziałek premier Donald Tusk. PiS w 39-osobowym sejmiku małopolskim ma większość, dysponując 21 mandatami. Według nieoficjalnych informacji, na Łukasza Kmitę - kandydata rekomendowanego przez władze PiS - nie chcą głosować radni skupieni wokół dotychczasowego marszałka Witolda Kozłowskiego.

Wydaje mi się bardzo prawdopodobne, że Prawo i Sprawiedliwość straci władzę w Małopolsce

Donald Tusk premier RP

KRÓTKO

WARSZAWA

Były senator PiS poszukiwany. Sąd wydał za nim list gończy

Były senator PiS Waldemar Bonkowski został skazany na trzy miesiące więzienia za znęcanie się nad psem. Nie stawił się jednak do tej pory do odbycia kary, wobec czego Sąd Rejonowy w Kościerzynie wystawił za nim list gończy.

Jak podaje Radio Gdańsk, Waldemar Bonkowski będzie poszukiwany na terytorium całego kraju. Może zostać zatrzymany na przykład podczas legitymowania przez policję lub inne służby.

W kwietniu 2024 roku zapadł prawomocny wyrok w sprawie o znęcanie się nad zwierzęciem ze szczególnym okrucieństwem. Bonkowski został skazany na trzy miesiące bezwzględnego więzienia oraz rok prac społecznych za przywiązanie psa do haka holowniczego samochodu i pociągnięcie czworonoga za pojazdem. Pies nie przeżył, były senator zakopał go na swojej posesji.
(AK, PAP)

WARSZAWA

Wzrosła płaca minimalna

FOT. 123RF.COM

Od poniedziałku, czyli od 1 lipca 2024 roku, minimalne wynagrodzenie za pracę wzrosło do 4300 zł brutto, a minimalna stawka godzinowa do 28,10 zł. Jest to druga w tym roku podwyżka, która ma na celu dostosowanie wynagrodzeń do szybko zmieniającej się sytuacji ekonomicznej w kraju.

GOŁDAP

Nie żyje kierowca, który zderzył się z rajdowym mistrzem świata

Nie żyje 69-letni kierowca, który kilka dni temu zderzył się swoim autem z samochodem wielokrotnego rajdowego mistrza świata Sebastiana Ogiera - poinformowało w poniedziałek RMF FM.

Do wypadku doszło niedaleko Gołdapi. Ogier i jego pilot Vincent Landais byli w trakcie zapoznawania się z trasą Rajdu Polski.

Obaj sportowcy uskarżali się na bóle kręgosłupa i trafili do szpitala, gdzie przeszli serię badań. Ogier musiał zrezygnować z rywalizacji na Mazurach.
(AN, PAP)

Kaczyński ostrzegał Ziobrę ws. Funduszu Sprawiedliwości?

(AK, PAP)
redakcja@polskapress.pl

Przed wyborami w 2019 roku Jarosław Kaczyński miał zwrócić się do Zbigniewa Ziobry o zakazanie kandydatom Solidarnej Polski korzystania z Funduszu Sprawiedliwości w kampanii.

„26 marca 2024 r. funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego weszli do mieszkania posła Suwerennej (dawniej Solidarnej) Polski Marcina Romanowskiego. ABW miała nakaz przeszukania i działała na polecenie prokuratury badającej nadużycia w Funduszu Sprawiedliwości. W latach 2019--2023 Romanowski, jako wiceminister sprawiedliwości, był odpowiedzialny za dysponowanie pieniędzmi z tego funduszu" - podała „Gazeta Wyborcza".

Poinformowano również, że „wśród dokumentów znalezionych u Romanowskiego było pismo z 26 sierpnia 2019 r. Pod listem do Zbigniewa Ziobry (szefa partii Solidarna Polska) podpisał się prezes Jarosław Kaczyński".

„GW" cytuje list: „Zwracam się do Pana Ministra o natychmiastowe zakazanie kandydatom Solidarnej Polski korzystania z Funduszu Sprawiedliwości w trakcie kampanii wyborczej i jednocześnie zakazanie osobie odpowiedzialnej za dysponowanie środkami Funduszu przekazywania jakichkolwiek sum w trakcie kampanii lub też formułowania zobowiązań dotyczących przekazywania takich sum w przyszłości".

FOT. ADAM JANKOWSKI

Prezes PiS miał ostrzegać przed korzystaniem ze środków FS w kampanii wyborczej - podaje „GW"

„Zwracam uwagę Pana Ministra, że przypadki, o których już w tej chwili mówi się w środowiskach naszej koalicji, o ile są prawdziwe, mogą przynieść fatalne skutki zarówno z punktu widzenia przebiegu kampanii, jak i ze względów związanych z jej rozliczeniem przed Państwową Komisją Wyborczą. Zmuszony jestem też stwierdzić, że w razie niezastosowania się do sformułowanego w piśmie zalecenia pełna odpowiedzialność polityczna, a najprawdopodobniej także w innych wymiarach, będzie spoczywała na Panu" - przytoczyła „GW".

Według gazety list jest dowodem, że Zbigniew Ziobro miał pełną świadomość, że finansowanie kampanii z FS jest nielegalne, a także że Kaczyński „słyszał o nadużyciach już w 2019 r., ale ograniczył się do wysłania listu. A potem tolerował proceder, bo Ziobro kompletnie zlekceważył apel prezesa PiS".

Kaleta: To nic nadzwyczajnego

- Ten list nie był niczym nadzwyczajnym. Takie są procedury wyjaśniania spraw medialnych w naszej koalicji. Minęło pięć lat i - jak widać - te wyjaśnienia zostały przez PiS przyjęte - mówił poseł Sebastian Kaleta (SP), pytany o list Jarosława Kaczyńskiego do Zbigniewa Ziobry dot. Funduszu Sprawiedliwości.

Kaleta wyjaśnił, że kiedy rządziła Zjednoczona Prawica, to wówczas media i opozycja podnosiły różne „rewelacje i spekulacje" na temat Ministerstwa Sprawiedliwości.

- Stąd często prezes PiS Jarosław Kaczyński prosił po prostu o wyjaśnienia, pytał, o co chodzi - powiedział.

Nieobecność Ziobry usprawiedliwiona

Przewodnicząca komisji śledczej ds. Pegasusa Magdalena Sroka poinformowała przed posiedzeniem komisji, że były szef MS Zbigniew Ziobro skutecznie usprawiedliwił swoją nieobecność na poniedziałkowym przesłuchaniu.

- Właśnie otrzymałam informację z sekretariatu komisji, że wpłynęło stosowne zaświadczenie wystawione przez lekarza sądowego, czyli skutecznie usprawiedliwił swoją nieobecność były minister Zbigniew Ziobro, tak że nie pojawi się o godzinie 10 przed komisją - mówiła Sroka w Programie Trzecim Polskiego Radia.

©℗

Rząd przywraca 10 delegatur ABW. Chodzi m.in. o wzmocnienie walki z wywiadem Białorusi i Rosji

(KW, PAP)
redakcja@polskapress.pl

- Przywracamy 10 delegatur Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zlikwidowanych w 2017 roku - ogłosił w poniedziałek w Rzeszowie premier Donald Tusk.

Od 1 lipca na nowo zaczyna funkcjonować 10 delegatur Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, które zostały zlikwidowane w 2017 roku.

- Odbudowujemy znaczenie Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i jej skuteczność, także przez środki finansowe - powiedział Tusk na poniedziałkowej konferencji i przypomniał swoją decyzję o przekazaniu po 50 mln zł na Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencję Wywiadu. Zapewnił, że jest to dopiero początek restytucji obu tych jednostek.

Szef rządu przyznał, że zadania delegatury ABW w Rzeszowie są coraz poważniejsze.

- Wojna, migracja, próba penetracji przez obce służby, głównie rosyjskie i białoruskie, tutaj, na Podkarpaciu, to chleb codzienny Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego - wyliczał.

Donald Tusk zapewnił, że rządowe wsparcie będzie dotyczyło szczególnie tych delegatur Agencji, które na co dzień biorą na siebie największy ciężar przeciwdziałania destabilizacji, dezinformacji, ataków cybernetycznych czy działalności wywiadowczej na terenie naszego kraju, organizowanej przez Rosję i Białoruś.

- Mówimy o tym już otwarcie, bo za dużo tego typu zdarzeń i dowodów pojawiło się w ostatnim czasie, żeby mieć wątpliwości, kto stoi za tymi próbami destabilizacji - dodał premier.

Decyzję w sprawie likwidacji 10 delegatur Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego podjęła w sierpniu 2017 roku ówczesna premier Beata Szydło.

©℗

eprasa.pl 7bdb422d55

Partia Marine Le Pen wygrywa. Kto będzie premierem Francji?

(TEDE, PAP)
redakcja@polskapress.pl

Znamy oficjalne wyniki I tury wyborów parlamentarnych we Francji. Zwyciężyło Zjednoczenie Narodowe Marine Le Pen i Jordana Bardelli. Sojusz prezydenta Emmanuela Macrona zajął trzecie miejsce.

W poniedziałek rano opublikowano oficjalne wyniki I tury wyborów parlamentarnych we Francji. Poszczególne ugrupowania zdobyły:

Zjednoczenie Narodowe - 33,2 procent głosów;

Nowy Front Ludowy - 28 procent;

Ensemble prezydenta Macrona - 20 procent;

Republikanie - 6,6 procent.

FOT. AUTOR

Jordan Bardella jest najpoważniejszym kandydatem do objęcia urzędu premiera Francji

Le Pen: Potrzebujemy więcej

W wystąpieniu po ogłoszeniu sondażowych wyników Le Pen zaapelowała do wyborców, którzy głosowali na jej partię, by w drugiej turze ponowili ten wybór. Tych, którzy dokonali innego wyboru, zachęcała, by dołączyli do „koalicji bezpieczeństwa, wolności i jedności" z RN. Dodała: - Potrzebujemy większości bezwzględnej.

Marine Le Pen, urodzona w 1968 roku, w latach 2003 -2011 była wiceprzewodniczącą, a od 2011 do 2021 przewodnicząca Frontu Narodowego/ Zjednoczenia Narodowego (FN /RN).

Zasiadała też w Parlamencie Europejskim VI, VII i VIII kadencji, a także we francuskim Zgromadzeniu Narodowym.

Le Pen była także kandydatką w wyborach prezydenckich we Francji w 2012, 2017 i 2022 roku.

Jordan Bardella - nowy premier?

Jeszcze przed wyborami kandydat na premiera Francji Jordan Bardella zapowiadał polityczne trzęsienie ziemi.

Kim jest być może przyszły premier? Ma zaledwie 28 lat, jest włoskiego pochodzenia, a rodzice w latach 60. XX w. przenieśli się do Francji. Przez długi czas wychowywała go matka.

Ukończył katolicką szkołę średnią Lycée Saint-Jean-Baptiste-de-la-Salle, potem studiował geografię na słynnej Sorbonie, ale studiów nie ukończył.

Jako 16-latek wstąpił do Frontu Narodowego (w 2018 r. przekształconego w Zjednoczenie Narodowe) i stał się jednym z najbliższych ludzi Le Pen. W 2022 r. został przewodniczącym Zjednoczenia Narodowego.

„Katastrofa" - tak francuscy komentatorzy oceniają decyzję Macrona o rozpisaniu przedterminowych wyborów do parlamentu.

Bardella zapowiada walkę z islamizmem, nie mówiąc, co ma konkretnie na myśli, i zobowiązał się do zmniejszenia wpłat Francji do budżetu UE o dwa miliardy euro.

Bardella zapowiedział, że aby został premierem Francji, Zjednoczenie Narodowe musi zdobyć większość bezwzględną w parlamencie.

Druga tura wyborów we Francji odbędzie się 7 lipca. Po niej wszystko będzie jasne.

©℗

Alarm w bazach USA w Europie. Groźba zamachów terrorystycznych

(GK)
redakcja@polskapress.pl

Kilka amerykańskich baz wojskowych w Europie zostało postawionych w stan podwyższonej gotowości ze względu na zagrożenie atakami terrorystycznymi.

Być może pojawiło się zagrożenie atakami terrorystycznymi na personel wojskowy lub inne cele w bazach. Poziom zagrożenia został wprowadzony w niedzielę m.in. w amerykańskiej bazie wojskowej w Stuttgarcie w Niemczech, gdzie znajduje się siedziba dowództwa wojskowego USA w Europie. Jeden z rozmówców CNN, który stacjonuje w amerykańskiej bazie wojskowej w Europie, powiedział - pod warunkiem zachowania anonimowości - że nie widzieli takiego poziomu zagrożenia „od co najmniej dekady".

Jednocześnie CNN zauważa, że nie wiadomo, jakie dane wywiadowcze skłoniły do zwiększenia środków bezpieczeństwa w amerykańskich bazach wojskowych w Europie. Dziennikarze zasugerowali, że zwiększone środki bezpieczeństwa mogą być związane z wcześniejszymi oświadczeniami władz europejskich o potencjalnym zagrożeniu terrorystycznym przed igrzyskami olimpijskimi w Paryżu i podczas mistrzostw Europy w piłce nożnej, które obecnie odbywają się w Niemczech.

W maju z kolei „The New York Times" cytował źródła w amerykańskich i europejskich służbach bezpieczeństwa, które twierdziły, że Główny Zarząd Wywiadowczy rosyjskiego Ministerstwa Obrony (GRU) zintensyfikował operacje sabotażowe w Europie w ramach kampanii mającej na celu osłabienie poparcia dla Ukrainy w wojnie z Rosją. ©℗

FOT. TAKUYA MATSUMOTO/AP/EAST NEWS

Niewykluczone, że alarm ma związek ze zbliżającymi się igrzyskami olimpijskimi w Paryżu

Kanye West jest w Moskwie. Co znany raper tam robi?

(KS, PAP)
redakcja@polskapress.pl

Kanye West jest jednym z najpopularniejszych raperów na świecie. Zasłynął antysemickimi skandalami, w przeszłości wyrażał podziw dla Putina. Teraz gości w Moskwie.

Kanye West to jeden z najpopularniejszych raperów na świecie. Przez lata związany był z Kim Kardashian; po rozwodzie z nia zaczął spotykać się z Biancą Censori, która jest jego żoną.

West wielokrotnie wywoływał kontrowersje swoimi wypowiedziami politycznymi w Stanach Zjednoczonych oraz antysemickimi skandalami, a niedawno został oskarżony o wychwalanie Adolfa Hitlera. W przeszłości wyrażał również podziw dla WładimiraPutina.

FOT. BELLOCQIMAGES/COVER IMAGES/EAST NEWS

Rosja wykorzystuje wizytę Westa propagandowo

Po co West pojechał do Moskwy?

Zachodni artyści w większości nie występują w Rosji podczas wojny w Ukrainie, co było spowodowane amerykańskimi i europejskimi sankcjami na Moskwę, a także ograniczeniami w podróżowaniu do tego kraju.

I choć sam muzyk oficjalnie swojej wizyty nie potwierdził, to prezenterka rosyjskiej telewizji Yana Rudkowska komentuje jego odwiedziny w Rosji.

Od dawna mówiono o możliwym koncercie rapera w Moskwie. Miał wystąpić na stadionie Łużniki, w końcu jednak do imprezy nie doszło. Co więc muzyk robi w Rosji?

Jak ujawnił portal „Moscow Times", Kanye West odwiedza Rosję z okazji urodzin swojego przyjaciela i projektanta mody Georgija Rubczyńskiego. W grudniu 2023 roku muzyk ogłosił Rosjanina szefem ds. projektów marki Yeezy.

Rosyjska propaganda już wykorzystuje jednak wizytę Westa w Moskwie w swoich materiałach.

©℗

REKLAMA 0011110923

eprasa.pl 7bdb422d55

Grudziądz

Dyżur reportera - tel. 697 772 052 (w g. 10-14)

„Galerię Jednego Okna" otwarto na ul. Spichrzowej

(DD,PB)
redakcja.grudziadz@pomorska.pl

Jedno z okien budynku przy ul. Spichrzowej 29 stało się... galerią. A dokładniej miejscem na prezentację jednej pracy. Od wczoraj oglądamy tu portret Nikoli Tesli autorstwa Mateusza Pawlika z galerii „Las kresek".

Utworzenie „Galerii Jednego Okna" to inicjatywa Stowarzyszenia JO – Stowarzyszenia Pozytywnych Mieszkańców. I tak jak nazwa wskazuje, cała galeria mieści się w jednym oknie budynku przy ul. Spichrzowej 29. A w całej galerii jest miejsce na jedną pracę.

Pracą, której prezentacją zainaugurowano wczoraj działalność „Galerii Jednego Okna" jest portret Nikoli Tesli autorstwa Mateusza Pawlika z galerii „Las kresek". Portret opatrzony jest słowami: „Bądź jak Nikola, znajdź swoją częstotliwość i rób co kochasz".

- Chciałem przekazać coś pozytywnego i szukałem osób, które coś takiego mogą symbolizować. Myślę, że Nikola Tesla jest dobrym przykładem. Przez całe życie szedł za swoją pasją: tworzył, wymyślał, odkrywał, więc taki przekaz dałem za jego pomocą - mówił Mateusz Pawlik. I dodawał: - On całe życie działał z elektrycznością - prądem. A prąd to fala, więc pokazałem go za pomocą fal. Myślę, że każdy kto tędy będzie przechodził, to zauważy - żółty kolor rzuci się w oczy.

Prace w „Galerii Jednego Okna" będą wymieniane co miesiąc. - Galeria „Jednego okna" jest projektem przewidzianym na rok. Przez 12 miesięcy, 12 lokalnych artystów, wystawi tutaj swoje dzieła - o idei przyświecającej tej galerii mówi Mateusz Prusakowski ze Stowarzyszenia JO - Stowarzyszenie Pozytywnych Mieszkańców. - Chodzi o to, aby wyjść ze sztuką do ludzi, nie zamykać jej w muzeach.

Prusakowski nie ukrywał, że inspiracją do utworzenia „Galerii Jednego Okna" była Galeria „Fasada" w czeskiej Pradze. Tam pracami artystów wypełniane są wszystkie okna zniszczonej kamienicy. - My zaczynamy w niewielkiej skali, ale jeżeli projekt się przyjmie, widzimy szanse na kontynuację - mówił Prusakowski.

- Mamy jeszcze wiele kamienic na ul. Spichrzowej oraz na Starówce, które mogą służyć za takie zewnętrzne miejskie galerie - licząc na to, że inicjatywa będzie się rozrastała, mówił z kolei Maciej Glamowski, prezydent Grudziądza. Podkreślał: - To kolejna inicjatywa, która ożywia nam starówkę, ożywia ul. Spichrzową, która w ostatnich latach całkowicie odmieniła swój wizerunek. Bardzo się cieszę, że jest to inicjatywa oddolna, bo przecież jest to stowarzyszenie, które aktywnie działa w przestrzeni miejskiej, ma bardzo wiele ciekawych pomysłów.

Organizatorem „Galerii Jednego Okna" jest Stowarzyszenie JO – Stowarzyszenie Pozytywnych Mieszkańców, a jego partnerami są: Urząd Miejski w Grudziądzu, Muzeum im. ks. dr. Władysława Łęgi oraz Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Nieruchomościami. ©℗

FOT. PIOTR BILSKI

Mateusz Pawlik mówi, że długo zastanawiał się nad wyborem pracy na tę ekspozycję

Pożar w kamienicy. Cztery rodziny straciły dach nad głową

Łukasz Szalkowski
lukasz.szalkowski@polskapress.pl

Wszyscy lokatorzy budynku przy ul. Pułaskiego zdążyli się bezpiecznie ewakuować. Nie mogą jednak wrócić do swoich mieszkań.

FOT. ŁUKASZ SZALKOWSKI

Duże zniszczenia spowodował nocny pożar w kamienicy przy ul. Pułaskiego

Pożar wybuchł w nocy z niedzieli na poniedziałek. Mimo że ogień został szybko opanowany, zdążył wyrządzić bardzo duże szkody.

Mieszkały tutaj cztery rodziny. Co z nimi?

- Zniszczeniu uległ cały dach, schody konstrukcji drewnianej, mieszkania na poddaszu - wylicza Jagoda Szczerbowska z Biura Zarządu Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Nieruchomościami, które jest właścicielem budynku.

Wiadomo już, że tych szkód nie da się szybko naprawić, by lokatorzy mogli wrócić do swoich mieszkań.

Co z mieszkańcami kamienicy? To cztery rodziny.

- Dwie rodziny uzyskały pomoc miasta i miejsce tymczasowego pobytu w bursie, dwie udały się do swoich rodzin. MPGN jest w trakcie organizowania lokali zastępczych, prowadzone będą konsultacje z najemcami dotyczące przeniesienia do wskazanych mieszkań - informuje Jagoda Szczerbowska z MPGN. - Budynek jest wyłączony z użytkowania. Na ten moment jest zabezpieczony. W najbliższych dniach trwać będą procedury wyjaśniające okoliczności i przyczyny wybuchu pożaru oraz niezbędne inspekcje, w tym biegłego policyjnego oraz nadzoru budowlanego.

Dopóki pogorzelcy nie odbiorą z mieszkań swojego dobytku, budynku całodobowo pilnować będzie ochrona.

Straty materialne wyceniono wstępnie na 200 tysięcy złotych.

Strażacy mieli trudne zadanie

O pożarze w kamienicy przy ul. Pułaskiego, służby powiadomiono w niedzielę, 30 czerwca ok. 22.45. Ogień pojawił się na poddaszu niedużej kamienicy w oficynie przy ul. Pułaskiego.

Pożar szybko się rozwijał i gdy na miejsce dotarły pierwsze zastępy, ogień wychodził już poza budynek.

Akcję utrudniało specyficzne położenie kamienicy. Znajduje się ona w oficynie i nie było do niej dobrego, szerokiego dojazdu.

- Na miejscu strażacy zastali rozwinięty pożar, który trawił poddasze. Płomienie wychodziły przez pokrycie dachowe oknami na tym poddaszu, płonęła również drewniana klatka schodowa. W rozpoznaniu ustalono, że jedenaście osób przebywających w budynku ewakuowało się przed naszym przybyciem. Nie było poszkodowanych - mówi bryg. Paweł Korgol, oficer prasowy grudziądzkiego komendanta straży pożarnej.

Akcję utrudniało także specyficzne położenie kamienicy, w której wybuchł pożar.

Znajduje się ona w oficynie i nie było do niej dobrego, szerokiego dojazdu. Strażacy musieli działać jedynie z ziemi i od wewnątrz budynku, nie mogli wykorzystać podnośnika.

- Mimo to ogień został szybko stłumiony, a później zostały do wykonania tylko prace rozbiórkowe i dogaszanie zarzewi pożaru. Niestety, tym charakteryzuje się obszar starego miasta, często te przestrzenie między budynkami są bardzo małe. Na szczęście, nie było tu konieczności ewakuacji mieszkańców, więc mogliśmy pozwolić sobie na pracę z drabin przystawnych oraz z samego obiektu, przez jego klatkę schodową - wyjaśnia bryg. Paweł Korgol.

Na razie nieznane są dokładne przyczyny wybuchu pożaru. Jak wskazują przedstawiciele MPGN, ze wstępnych analiz wynika, że ogień został zaprószony.
©℗

WAKACJE

FOT. PIOTR BILSKI

IMPREZA

Święto kolorów na plaży „Delfin" nad Rudnikiem

Bez wątpienia to była najbardziej kolorowa - jak dotąd - impreza tegorocznych wakacji. W niedzielne popołudnie na plaży Gminnego Ośrodka Wypoczynkowego „Delfin" trwał „Festiwal kolorów". W jego trakcie kolorowymi proszkami obsypywały się dzieci i... dorośli, którzy chcieli poczuć się jak dzieci.

Uczestnicy bawili się świetnie, choć zwracali uwagę, że cena woreczka proszku ustalona na 15 złotych jest wysoka.

Więcej zdjęć zobaczcie na naszym portalu www.pomorska.pl/grudziadz **(PB)**

eprasa.pl 7bdb422d55

ŚWIECIE

Nocne show w amfiteatrze zakończyło 40 Festiwal Orkiestr Dętych

Przez weekend miasto żyło Festiwalem Orkiestr Dętych. Jego tegoroczna, jubileuszowa edycja była wyjątkowa.

Główną areną pierwszego dnia imprezy był Duży Rynek, o którego ożywienie mieszkańcy apelowali już od dawna. Podczas pierwszego dnia festiwalu zorganizowano tutaj laserowe show oraz występ artystów i orkiestr. Grał też DJ Gromme.

- Chcieliśmy w ten sposób połączyć nowoczesność z tradycją - mówiła Monika Tom, dyrektor Centrum Kultury w Świeciu. I dodała: - Rynek to idealne miejsce, by mieszkańcy mogli potańczyć i dobrze się pobawić.

Festiwal zakończyło widowiskowe nocne show (na zdjęciu).

Więcej o imprezie piszemy na: swiecie.naszemiasto.pl **(JK)**

WYDARZENIE

FOT. JAKUB KELLER

KRÓTKO

POWIAT ŚWIECKI

Pożar lasu w Grupie. Zaskakujące ustalenia śledczych

Zaskakujący wynik dały ustalenia policji w sprawie pożaru lasu w Grupie. Funkcjonariusze ustalili, że to podpalenie. Jeszcze bardziej zaskakujące jest to, kto był sprawcą tego zdarzenia.

Siły i środki zadysponowane 27 czerwca do Grupy były wielkie. Z pożarem walczyło 20 zastępów straży. Wezwano nawet 3 samoloty gaśnicze. Wszystko po to, by ogień nie przedostał się na zabudowania, które był nieopodal. Co ciekawe, wszystko zaczęło się od... ogniska, które rozpaliła trójka dzieci w wieku 8-10 lat. - Dzieci wybrały się bez opieki do lasu, zabierając ze sobą zapalniczkę - tłumaczy Joanna Tarkowska, oficer prasowy KPP w Świeciu. - Na skutek niebezpiecznej zabawy nie trzeba było długo czekać.

Łącznie spaleniu uległo 3,5 h lasu. Materiały w tej sprawie trafią do sądu rodzinnego.

Policja ostrzega, zwłaszcza młodych ludzi, że zabawa z ogniem może mieć poważne konsekwencje. - W tym przypadku chłopcy, którzy rozpalili ognisko i przez nierozwagę spowodowali pożar, niestety się o tym przekonali. Pamiętajmy, że jeżeli obowiązuje zakaz palenia ognia w lesie lub obowiązuje całkowity zakaz wstępu, to nie dzieje się to bez przyczyny, lecz istnieje ryzyko zaprószenia ognia i powstania pożaru. W takim okresie niedopuszczalne jest rozpalanie ogniska. Warto też pamiętać, aby w przypadku zauważenia ognia w lesie zaalarmować o tym służby - tłumaczy Tarkowska. I apeluje o rozwagę, także do rodziców. **(JK)**

KRÓTKO

CHEŁMNO

Budują blok na kilkadziesiąt mieszkań. Ogłoszono nabór na wynajem mieszkań

Nowy blok budowany jest w centrum Chełmna. Właśnie ogłoszony został nabór na wynajem mieszkań, które powstaną w centrum miasta. Chełmińska Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa ogłosiła nabór na wynajem mieszkań przy ul. Rycerskiej 37. Nabór potrwa do chwili zasiedlenia wszystkich lokali. Kto ma pierwszeństwo w wynajmie? Obecni najemcy mieszkań z zasobu gminy, osoby mające powyżej 60 lat i te z niepełnosprawnościami. Wśród osób traktowanych priorytetowo są również te samotnie wychowujące dzieci i osoby zdające gminny lokal o powierzchni powyżej 40 m.

O mieszkanie ubiegać nie mogą się osoby posiadające tytuł prawny do innego lokalu w Chełmnie, przekraczające próg dochodowy, naruszające regulamin porządku domowego. Na czarnej liście są też ci, którzy wcześniej zniszczyli mienie miasta lub spółki oraz dłużnicy wobec CHSIM.

Wnioski składać wnioski można do Chełmińskiej Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej Sp. z o.o. przy Dworcowej 1, pokój nr 316, 86-200 Chełmno.

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta Chełmna wiceburmistrz Chełmna wskazywał, że blok oddany zostanie do użytku w lutym 2025 r. I że pozyskano na jego budowę dofinansowanie w wysokości 95 proc. jego wartości. Wskazał też, że w obiekcie będą 44 mieszkania. **(MONA)**

REKLAMA 0011120089

Wójt Gminy Sicienko

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 344 ze zm.)

informuje,

że został sporządzony wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu. Wykaz ten zostanie wywieszony w siedzibie Urzędu Gminy w Sicienku, ul. Mrotecka 9, 86-014 Sicienko oraz opublikowany w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Sicienku **www.bip.sicienko.pl** na okres 21 dni **od dnia 2.07.2024 r. do dnia 22.07.2024 r.**

REKLAMA 0011117723

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY SICIENKO
z dnia 2 lipca 2024 r.

o przystąpieniu do sporządzenia planu ogólnego gminy Sicienko

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Sicienko uchwały nr LIX/476/24 z dnia 31 stycznia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Sicienko.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu ogólnego.

Zgodnie z art. 8g ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wnioski do planu ogólnego mogą być wnoszone do Wójta Gminy Sicienko na piśmie utrwalonym w postaci papierowej na adres: Urząd Gminy w Sicienku, ul. Mrotecka 9, 86-014 Sicienko lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: *gmina@sicienko.pl* oraz platformy usług administracji publicznej ePUAP: */eyjyl9852g/skrytka*, wyłącznie na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego w terminie **do dnia 14 sierpnia 2024 r.**

Wzór formularza (wniosku do aktu planowania przestrzennego) dostępny jest w siedzibie urzędu oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Sicienku w zakładce: Zagospodarowanie przestrzenne – Plan Ogólny.

Składający wniosek do projektu aktu planowania przestrzennego podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Sicienko.

Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Sicienko. Klauzulę informacyjną RODO zamieszczono na stronie www.bip.sicienko.pl oraz w siedzibie Urzędu Gminy Sicienko, ul. Mrotecka 9, 86-014 Sicienko.

REKLAMA 0011119577

Świecie, dnia 27 czerwca 2024 r.

STAROSTA ŚWIECKI
BOŚ.6740.2.O.1024.2024

OBWIESZCZENIE
STAROSTY ŚWIECKIEGO

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311 tekst jednolity) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2024 r. poz. 572 tekst jednolity) w związku z wnioskiem z dnia 24 czerwca 2024 r.

Wójta Gminy Osie, ul. Dworcowa 6 86-150 Osie

zawiadamiam o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

pn. „Budowa drogi gminnej na działce nr 33 w obrębie ewidencyjnym Miedzno", gmina Osie, województwo kujawsko-pomorskie.

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej jest również decyzją zatwierdzającą projekt podziału nieruchomości na potrzeby inwestycji. Stronami postępowania w sprawie są: wnioskodawca, właściciele lub użytkownicy wieczyści nieruchomości objętych wnioskiem i znajdujących się w obszarze oddziaływania projektowanej drogi.

Wnioskowana inwestycja będzie realizowana na działkach o numerach ewidencyjnych podanych poniżej (przed nawiasem - działki przed podziałem, w nawiasach - numery działek po podziale, tłustym drukiem - działki przeznaczone pod budowę drogi):

w obrębie ewidencyjnym Miedzno, jednostce ewidencyjnej Osie:
- **działki bez podziału: 33,**
- **działki podzielone: 31** (**31/1**, 31/2)**, 321** (**321/1**, 321/2).

Ponadto wnioskowana inwestycja prowadzona będzie na terenie działki nr 146, w obrębie ewidencyjnym Miedzno, jednostce ewidencyjnej Osie, z której korzystanie będzie ograniczone z uwagi na jej czasowe zajęcie w związku z robotami drogowymi polegającymi na włączeniu projektowanej drogi do drogi gminnej nr 030111C).

W związku z powyższym, wypełniając wynikający z art. 9, 10 § 1 i art. 73 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego obowiązek zapewnienia stronom czynnego udziału na każdym stadium postępowania, należytego i wyczerpującego informowania stron w zakresie poczynionych ustaleń oraz udostępniania akt sprawy, informuję o możliwości zapoznania się z materiałem dowodowym w poniedziałki, środy i czwartki od godziny 7:00 do godziny 15:00, we wtorki od godziny 7:00 do godziny 16:00 oraz piątki od godziny 07:00 do godziny 14:00 w Wydziale Budownictwa i Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Świeciu, przy ul. Gen. Józefa Hallera 9 oraz o możliwości złożenia ewentualnych uwag i wniosków na adres Starostwa w terminie 14 dni od daty opublikowania niniejszego obwieszczenia, które zostaje podane do publicznej wiadomości poprzez umieszczenie: na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Świeciu, Urzędu Gminy Osie, w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Świeciu, Urzędu Gminy Osie oraz w prasie lokalnej.

Jednocześnie informuję, że przeglądanie akt sprawy jest prawem strony, a nie obowiązkiem, od spełnienia którego zależne jest wydanie rozstrzygnięcia przez organ administracji.

Ponadto informuję, że:
- o zmianie adresu strona jest zobowiązana powiadomić tutejszy urząd. W przypadku niedopełnienia tego obowiązku pismo przesłane na wskazany wcześniej adres uważa się za doręczone (art. 41 § 1 i § 2 Kpa),
- strona zamieszkała za granicą lub mająca siedzibę za granicą, jeżeli nie ustanowiła pełnomocnika do prowadzenia sprawy zamieszkałego w kraju, jest obowiązana wskazać w kraju pełnomocnika do doręczeń, chyba że doręczenie następuje za pomocą środków komunikacji elektronicznej (art. 40 § 4 Kpa),
- w razie niewskazania pełnomocnika do doręczeń przeznaczone dla tej strony pisma pozostawia się w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia (art. 41 § 5 Kpa),
- pełnomocnikiem strony może być osoba fizyczna posiadająca zdolność do czynności prawnych (art. 33 § 1 Kpa),
- pełnomocnictwo powinno być udzielone na piśmie, w formie dokumentu elektronicznego lub zgłoszone do protokołu (art. 33 § 2 Kpa),
- pełnomocnictwo w formie dokumentu elektronicznego powinno być opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP (art. 33 § 2a Kpa),
- pełnomocnik dołącza do akt oryginał lub urzędowo poświadczony odpis pełnomocnictwa (art. 33 § 3 Kpa).

Zgodnie z art. 11d ust. 9 cyt. ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych z dniem zawiadomienia o wszczęciu postępowania nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa, bądź jednostek samorządu terytorialnego objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami.

Zgodnie z art. 49 Kpa zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Z up. Starosty Świeckiego
Z-ca Kierownika
Wydział Budownictwa i Ochrony Środowiska
Justyna Schmidt

eprasa.pl 7bdb422d55

Kąpielisko w Zalesiu chwali się licznymi atrakcjami

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Plaża w Zalesiu każdego lata przyciąga tłumy. Aby bardziej umilić pobyt, zdecydowano się na remont i dodatkowe atrakcje. Kąpielisko już czeka.

Przyjeżdżając na plażę nad Jeziorem Chełmżyńskim, możemy skorzystać z parkingu. Za pozostawienie samochodu na cały dzień należy zapłacić 15 złotych. Wstęp na plażę jest natomiast bezpłatny. Cieszy to odwiedzających, zwłaszcza że korzystają wówczas z naprawdę ładnego i zadbanego terenu.

- W tym roku również pozostawiliśmy bezpłatny wstęp. Powodem jest brak ratownika. Niestety. Mamy ogromną nadzieję, że uda nam się to zmienić w przyszłym roku, by każdy czuł się bezpiecznie - opowiada nam Wojciech Paliwoda, dzierżawca terenu Ośrodka w Zalesiu.

- W tym roku postanowiliśmy rozbudować jednak parę rzeczy, by podnieść komfort wypoczywającym - dodaje.

FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

W tym roku wstęp do ośrodka jest bezpłatny, ponieważ nie ma na plaży ratownika

Rzeczywiście - prace wciąż trwają. Przede wszystkim rozbudowuje się bar, z którego chętnie korzystają nie tylko plażowicze. Będzie więcej miejsc do siedzenia i zjedzenia posiłków. A zakupić tam możemy pizzę z pieca opalanego węglem, hamburgery, zapiekanki czy nawet obiady. Nie brakuje także wyboru napojów, z procentami czy bez.

Od tego sezonu w ośrodku w Zalesiu można skorzystać także ze skateparku dla rowerów, rolek czy deskorolek. Postawiono także pumptrack, czyli niewielki tor ze wzniesieniami. Otwarto także boisko do gry w piłkę nożną czy koszykówkę.

- To całkiem ciekawe, bo boisko nie zawsze służy tylko do grania. Rozstawiliśmy tam namiot, gdzie urządzane jest wesele. Para młoda pobierze się na moście. Wyznaczyliśmy przestrzeń, by nikt nie przeszkadzał - opowiada Wojciech Paliwoda. - Cieszy nas to, że i takie atrakcje są u nas organizowane.

Rzeczywiście - ślubny namiot był niecodziennym widokiem, zwłaszcza na boisku. W otoczenie lasu wkomponował się jednak idealnie... Niedaleko boiska do gry w piłkę nożną stanęło też boisko do piłki siatkowej. Na plaży natomiast ustawiono plac zabaw w kształcie statku, z którego chętnie korzystają dzieci.

- Największą zmianą jest to, że zamontowaliśmy specjalny wyciąg do nart wodnych oraz rampy do wyskoków. To nowość i duża atrakcja - podkreśla dzierżawca terenu. - Standardowo można też wypożyczyć rower wodny za 35 złotych za godzinę.

Odwiedzający mogą wynająć też domki wodne. Pomieszczą sześć osób. Są w pełni wyposażone, także w ogrzewanie, a na ich dachu znajduje się taras widokowy. Dodatkową atrakcją bezsprzecznie jest sauna. Można więc mieszkać w nich nie tylko latem, ale także w pozostałe pory roku. Ponadto do dyspozycji odwiedzających pozostają standardowe domki letniskowe.

- Na terenie ośrodka też mamy saunę i balię z jacuzzi - mówi Wojciech Paliwoda. ©℗

CKK „Jordanki" zamknięte na cztery tygodnie

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna. kucharczyk@polskapress.pl

Centrum Kongresowo-Kulturalne „Jordanki" zostały zamknięte od wczoraj. Miłośnicy kultury nie odwiedzą tego miejsca aż do 1 sierpnia. Jaka jest przyczyna?

Toruńskie „Jordanki" bez wątpienia są jednym z najważniejszych punktów kultury w mieście. Od 1 lipca zostały one jednak zamknięte. Nie będą odbywać się w nim wydarzenia kulturalne. Dlaczego? Na ten czas przewidziano prace remontowe, które obejmą szlifowanie i konserwację betonowych podłóg.

- Już w zeszłym roku podjęliśmy decyzję, że trzeba będzie przeprowadzić remont, a wakacje są do tego dobrą porą. Firma, która wykona w obiekcie renowację, poinformowała nas, że prace potrwają od 3 do 4 tygodni - wyjaśnia Grzegorz Grabowski, prezes Centrum Kongresowo-Kulturalnego „Jordanki".

Szlifowanie oraz konserwacja podłóg to duże przedsięwzięcie, ponieważ trzeba je wykonać na ponad 4 tys. mkw. powierzchni. Nie po raz pierwszy w czasie wakacji w tym miejscu odbywają się prace serwisowe, by przygotować obiekt do kolejnego sezonu.

- Od 1 sierpnia wracamy do organizowania wydarzeń. W planie jest kilkanaście koncertów, z których torunianie i odwiedzający nas goście będą mogli korzystać - podkreśla Grzegorz Grabowski.

A dlaczego na czas remontu i zamknięcie „Jordanek" nie przeniesiono wielu imprez w plener? Wakacje wydają się do tego idealne.

- Obok „Jordanek" trwa budowa. To byłoby niebezpieczne, gdybyśmy w tym roku organizowali wydarzenia plenerowe. Jest głośno. Wolimy przeczekać i zaprosić gości do nas od sierpnia - informuje prezes Centrum Kongresowo-Kulturalnego „Jordanki".

Działalność „Jordanek" zostanie wznowiona 1 sierpnia Wieczorem Azjatyckim, 2 sierpnia na scenie zagości zespół „Dżem", a 9 sierpnia odbędzie się koncert „Największe Hity Musicali".

Bilety dostępne są na stronie internetowej www.jordanki.torun.pl ©℗

REKLAMA

INFORMATOR

APTEKI

Toruń

Całodobowa Apteka św. Faustyny 14/4a os. Koniuchy 605-073-301, 56/623-50-70, niedziele, święta

Włocławek

Apteka OMEGA, pn-sob. 7-21.00, nd. 9-19.00, ul. Kaliska 89a, 54/307-08-00

000073

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805

00532

LEKARSKIE

Chojnice

Gabinet internistyczny Bernadeta Klunder. Chojnice, ul. Młyńska 4. Gastroskopia, EKG. 602-494-649.

000017

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń, lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.00-11.00, wt. 8.00-9.00, śr. 18:30-19:30 czw. 8.00-9.00, pt. 18.15-19.00, 603-767-838, 54/231-43-54

000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40

Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp" 52/320-81-85.

000288

Grudziądz

Stacja demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

000320

Włocławek

Szklarskie usługi, kabiny prysznicowe, ul. Okrzei 71a (Statoil), 601-65-07-39, 54/237-95-95

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul.Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja

420114B01/A

ABC Białe Błota Całodobowe Usługi Pogrzebowe, Cukrowa 14, 52/360-82-84, 608-620-484. Administrujemy cmentarzami Białe Błota i Ciele.

000420

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Tuchola

Usługi Pogrzebowe Przedsiębiorstwa Komunalnego w Tucholi Sp. z o.o. ul. Świecka 68 (całodobowo) 52/3365739, 603265868

000007

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl ISO 9001-2008

000028

Alpa-Toruń, ul. Skłodowskiej-Curie 41 tel. 791 003 410, ul. Podgórna 16 tel.56/622-26-59. Dom Pogrzebowy ul. Okólna 30. Transport Międzynarodowy. Godna obsługa ceremonii pogrzebowej, www.alpa.com.pl

001384

„Elizjum" kompleksowa obsługa pogrzebów, Kościuszki 9, 56/657-26-50, 600-168-113.Transport międzynarodowy, ekshumacje, kremacje. Nagrobki granitowe.

000047

Grudziądz

A. Witkowski „ELWAN, ul. Piłsudskiego 55, Dom pogrzebowy, Usługi Pogrzebowe i Kamieniarskie. Kaplica, Chłodnia bezpłatnie. Tel. 56/64-267-08, 24h

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net

282814B01

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU" Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl

139014B05

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Szymborska 25A, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl

408914B01

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.

000528

Pakość

„Konkordia" kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.

8210983

Gniewkowo

Całodobowy Zakład Pogrzebowy A.W.Paradowscy, Kościelna 10, 52/35-58-174, 502-521-418. Kompleksowe usługi pogrzebowe, wysoka jakość, niska cena.

00418

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl ISO 9001-2008

000045

Janikowo

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy KURCZEWSKI. Janikowo ul. Klonowa 2. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem 52/351-37-02, 507-364-717.

000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu" Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności.

000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917

8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322

000281

Żnin

Całodobowe - Usługi Pogrzebowe Magdalena Jezierska, ul. św. Floriana 8. Wypłacam zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. Tel. całodobowy 661-565-917

528414B01/B

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy", ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

000417

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648

000416

Włocławek

TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.

000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, chłodnia, kaplica. Lewandowski, Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 54/28-41-234, 603-998-321.

000289

0011110859

WETERYNARYJNE

Toruń

„Canmed" Przychodnia Weterynaryjna. Specjalista chorób psów, kotów oraz chirurgii weterynaryjnej. Tel. 56/652-07-44, codziennie 10.00-13.00, 15.00-19.00, czwartek 15.00-19.00, sb, ndz.11.00-14.00, ul. Podgórna 13, B-C. Artykuły dla zwierząt. www.canmed.pl

000028

„Salus" Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.

000045

ZDROWIE I URODA

Bydgoszcz

Przepuklinowe pasy - sprężynowe, wypadanie macicy - inne. Wkładki -płaskostopie, koślawość. Wysyłamy pocztą. Ortopedia. Bydgoszcz, kr. Jadwigi 15, 52/322-22-85.

412314B01/A

Toruń

Laureat Konkursu „Orły Optyki" najlepszy zakład w Toruniu. Bezpłatne badanie wzroku. Rewelacyjne ceny. Okulary progresywne od 250 zł. Umowa NFZ, okuliści, soczewki kontaktowe. Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl

000046

eprasa.pl 7bdb422d55

ENERGETYKA PRZEDSTAWICIELE BRANŻY OCZEKUJĄ ZMIAN W LIŚCIE ZIELONYCH URZĄDZEŃ I MATERIAŁÓW

Przed nami ponowny boom na pompy ciepła?

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Mamy nadzieję na wzrost sprzedaży dzięki programowi „Czyste Powietrze" i dotacjom, które będą otrzymywali konsumenci - mówi nam Wojciech Konecki, prezes APPLiA Związek Producentów AGD.

Jednocześnie zwraca uwagę na problem związany z listą Zielonych Urządzeń i Materiałów (ZUM). - Wcześniej nie mieliśmy żadnych wymogów, a w tej chwili mamy takie wymogi, które chcą wręcz wyciąć markowych producentów - uzupełnia Paweł Lachman, prezes Zarządu Polskiej Organizacji Rozwoju Technologii Pomp Ciepła.

Rynek pomp ciepła w Polsce. Zamieszanie z listą ZUM

- Rynek pomp ciepła w Polsce przeszedł trudny okres w tamtym roku. Głównym powodem były wysokie ceny energii elektrycznej oraz problemy z jakością, które były spowodowane zbyt wysokim dofinansowaniem, bez dobrej kontroli - mówi Strefie Biznesu Paweł Lachman, prezes Zarządu Polskiej Organizacji Rozwoju Technologii Pomp Ciepła.

W podobnym tonie wypowiada się Wojciech Konecki, prezes APPLiA Związek Producentów AGD, wiceprezes KIG, który przyznaje, że branża pomp ciepła mierzy się z różnymi trendami. - Po okresie absolutnego boomu na te urządzenia w 2022 roku przyszedł gorszy rok - mówi nam Konecki. - Mamy nadzieję na wzrost sprzedaży dzięki programowi „Czyste Powietrze" i dotacjom, które będą otrzymywali konsumenci - dodaje.

Czym spowodowany był spadek? Zdaniem Koneckiego, rynek w 2022 roku z jednej strony nasycił się, a z drugiej strony wyczerpała się pewna pula finansowania. Do tego ekspert wskazuje na pojawiające się negatywne opinie związane ze wzrostem kosztów energii czy użytkowania pomp ciepła. - Często wynikało to także z produktów niższej jakości, które były oferowane konsumentom - mówi. - Chcemy podkreślić, że cena, jakość i finansowanie mogą być korzystne zarówno dla nich, jak i dla całego rynku - dodaje.

Co jest głównym, decydującym czynnikiem przy wyborze danej pompy ciepła? Konecki nie ukrywa, że cena w dalszym ciągu jest jednym z najważniejszych czynników. Jednak coraz więcej osób zwraca uwagę na ogólne koszty użytkowania. - Do tego dochodzi jakość i stopień finansowania przez program „Czyste Powietrze" - tłumaczy.

Jednocześnie zaznacza, że finansowanie zależy od kilku czynników, takich jak chociażby umieszczenie produktu na liście Zielonych Urządzeń i Materiałów (ZUM). - Żeby znaleźć się na liście ZUM, dane produkty muszą spełniać odpowiednie warunki, muszą być zgodne z normami technicznymi. I tu pojawia się pewien problem. Ponieważ, jak tłumaczy, nie wszystkie urządzenia, spełniające kryteria europejskich certyfikatów znalazły się na wspomnianej liście. - Nie chcemy, żeby administracyjne podejście i arbitralna decyzja wpływały na kondycję rynku - mówi.

FOT. 123RF

Eksperci są zgodni co do przyszłości rynku pomp ciepła w Polsce. Ich zdaniem wkrótce może wrócić boom na te urządzenia. - Mamy nadzieję na wzrost sprzedaży dzięki programowi „Czyste Powietrze" - prognozują

Lachman natomiast podkreśla, że gdyby w Polsce od 8 lat były stosowane przepisy europejskie dotyczące etykietowania ekoprojektu i przeprowadzano wyrywkowe kontrole, to na rynku nie byłoby problemów. - Konieczna jest wyrywkowa kontrola urządzeń z rynku w akredytowanych laboratoriach - podkreśla i również zwraca uwagę na pewne zastrzeżenia dotyczące listy ZUM.

- Wcześniej nie mieliśmy żadnych wymogów, a w tej chwili mamy takie wymogi, które chcą wręcz wyciąć markowych producentów, którzy tworzyli rynek przez wiele lat. Chcemy, żeby rządzący dobrze przeanalizowali kwestie europejskich znaków jakości, które są standardem w pompach ciepła - podkreśla Lachman.

Co dalej z rynkiem pomp ciepła w Polsce?

Lachman podkreśla, że zmieniają się zasady, jeśli chodzi o listę ZUM w „Czystym Powietrzu". - Jeżeli chodzi o wybór urządzeń, znaczącą rolę odegrają kwestie kontroli rynku, co jest istotną sprawą zarówno dla Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Ministerstwa Klimatu i Środowiska - podkreśla.

Prezes Polskiej Organizacji Rozwoju Technologii Pomp Ciepła zwraca także uwagę na ceny energii elektrycznej. - Wbrew zapowiedziom ceny energii elektrycznej z dystrybucją spadną o około 10 proc. Od 1 lipca we wszystkich taryfach dla osób korzystających z pomp ciepła - mówi i dodaje, że z drugiej strony ceny gazu poszybują w górę o około 15 proc. - To z kolei przełoży się na opłacalność posiadania pompy ciepła - prognozuje.

W podobnym tonie wypowiada się Konecki, który jest „absolutnie przekonany", że sprzedaż pomp ciepła wzrośnie. Po pierwsze wskazuje na dodatkowe finansowanie, po drugie prognozuje, że rynek „sam się oczyści" i będzie promował najlepsze produkty, co jak podkreśla, długoterminowo będzie skutkowało skupianiem się na wyrobach najbardziej efektywnych energetycznie.

- Warto, aby polski rząd przyjrzał się standardom europejskim, na których opierają się wszystkie firmy, w tym najwięksi inwestorzy - mówi Lachman.

Jego zdaniem pojawiła się szansa, że w perspektywie kilku najbliższych lat będzie mogło być w Polsce produkowanych 1-1,5 miliona pomp ciepła oraz „najważniejsze komponenty". Lachman przyznaje, że w Polsce działa kilka fabryk pomp ciepła. - Chodzi nam nie tylko o dużych producentów, ale także tych średnich i małych. - Żeby w Polsce produkowane urządzenia były tanie, muszą być produkowane w tej samej skali co lodówki czy pralki - podkreśla. - Pełnoskalowa produkcja urządzeń wysokiej jakości, przy dużej corocznej kontroli - dodaje.

- Jeżeli chcemy obniżyć koszty urządzeń nawet kilkukrotnie w perspektywie 10-15 lat, to musi to być produkcja wielkoskalowa - podsumowuje. ©℗

NATO podało nowe dane dotyczące procentowego udziału wydatków państw członkowskich na obronę względem PKB. Jeden kraj się wyróżnia

Jerzy Mosoń
jerzy.moson@polskapress.pl

Na oficjalnej stronie Sojuszu Północnoatlantyckiego pojawiły się najnowsze informacje dotyczące udziału wydatków państwowych na obronność w stosunku do osiąganego PKB przez każdy kraj członkowski Paktu. Choć NATO prezentuje wyniki jako oficjalne, to jednocześnie wyjaśnia, że mogą być one nieprecyzyjne. Czy powinniśmy się niepokoić?

Najpierw dobre informacje: wygląda na to, że w Europie obserwujemy właśnie największą zmianę podejścia do wydatków na obronność. W stosunku do zeszłego roku liczba krajów, które przekroczyły próg 2 proc. wydatków PKB na ten cel, wzrosła dynamicznie z 10 do 23. Druga dobra wiadomość jest taka, że Polska wciąż jest wśród tych państw, które podchodzą do bezpieczeństwa zewnętrznego priorytetowo. Jak wygląda finansowanie armii w przybliżeniu i dlaczego Sojusz ma jednak pewne wątpliwości co do liczb, które sam opublikował?

Lider Sojuszu Północnoatlantyckiego w wydatkach na obronność może być tylko jeden

Najpierw warto zauważyć, że data graniczna przyjęta dla raportu to 12 czerwca 2024 r. Oznacza to, że zestawienie jest najbardziej aktualne z możliwych. Zgodnie z nim na pierwszym miejscu wśród państw wydających procentowo najwięcej na bezpieczeństwo jest Polska.

Nasz kraj według szacunków dotyczących lat 2023 i 2024 (do 12 czerwca) wydał na obronność 4,12 proc. swego PKB, co przekłada się na 34,975 mld USD. Sporo, ale pamiętajmy, że PKB Polski ma się nijak do PKB Niemiec czy Francji. Lepiej zatem porównywać się z krajami o podobnych dochodach albo chociaż strukturze gospodarczej.

Grupa pościgowa wydaje coraz więcej na bezpieczeństwo. Polska zdystansowała dwie potęgi

Wśród takich państw jest Rumunia, która wydaje już 2,25 proc. PKB, co stanowi wzrost rok do roku aż o 0,65 proc, ale wciąż procentowo niemal dwukrotnie mniej niż Polska. Co więcej, jeśli przyjrzymy się wydatkom Rumunów bliżej, to okazuje się, że nasz partner był w stanie wysupłać jedynie 8,644 mld USD. Pod tym względem Polsce bliżej do Włoch.

Co ciekawe, ostatnie miesiące sprawiły, że Polska wyprzedziła Włochy w liczbach bezwzględnych. Południowcy w tym samym okresie co nasz kraj wydali 34,462 mld USD (1,49 proc. PKB), czyli o ponad pół miliarda dolarów mniej. Polska zdystansowała także ogromną Kanadę (1,37 proc. PKB), która na bezpieczeństwo przeznaczyła zaledwie 30,495 mld USD. Ciesząc się z takiego stanu rzeczy, warto mieć jednak na uwadze, że Polska pod względem zbrojeń ma spory dystans do nadrobienia.

Mali i zagrożeni zbroją się najszybciej. Nie chodzi tylko o Państwa Bałtyckie

Dużo w kwestii swojego bezpieczeństwa mają też niewielkie kraje europejskie. Bliskie nam Czechy dokonały rok do roku prawdziwego skoku, zwiększając wydatki z 1,37 proc. PKB do 2,10 proc. PKB, co oznacza, że na obronność wydały 6,834 mld USD. Jest to jednak wciąż gorszy wynik niż Rumunów.

Coraz bardziej spieszy się też Estończykom, którzy podnieśli wydatki aż do 1,437 mld USD, co w ich przypadku oznacza 3,43 proc. PKB. Niewiele mniej z budżetu uszczknęło wojsko łotewskie - 1,421 mld US , co stanowi 3,15 proc. PKB. Litwa przeznaczyła na obronność 2,300 mld USD (2.85 proc. PKB).

Warto też przyjrzeć się Duńczykom, którzy od 2017 roku zwiększają nakłady na bezpieczeństwo zewnętrzne. Według ostatnich danych udział procentowy wydatków na ten cel stanowi obecnie 2,37 proc. PKB tego zamożnego kraju. Przekłada się to na 9,940 mld USD.

Dane dotyczące wydatków na bezpieczeństwo zewnętrzne mogą nie oddawać rzeczywistości

Trochę niepokojąca może wydać się informacja zamieszczona przez Sojusz Północnoatlantycki ostrzegająca, że podane informacje dotyczące lat 2023/2024 są tylko szacunkowe.

Jak wyjaśnia NATO, dzieje się tak ze względu na różnice między źródłami (np. dane z polskiego Ministerstwa Obrony) a prognozami krajowego PKB, a także definicją wydatków obronnych NATO i definicjami krajowymi.

Może się zatem okazać, że państwo szczyci się ogromnymi kwotami wydawanymi na wojsko, ale de facto duża część z nich to pieniądze przelewane na konta emerytowanych żołnierzy. ©℗

eprasa.pl 7bdb422d55

PRACA PRACODAWCY: ZWIĘKSZĄ SIĘ KOSZTY, SPADNĄ WYNAGRODZENIA. ALE TAKIE SĄ WYMAGANIA UNIJNE

Rząd zapowiada oskładkowanie wszystkich umów cywilnoprawnych

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, minister rodziny, pracy i polityki społecznej, proponuje oskładkowanie wszystkich umów cywilnoprawnych. Jest to zgodne z unijnymi wytycznymi i uzasadnione społecznie.

FOT. 123RF

Propozycja zmian w umowach cywilnoprawnych nie jest nowa. Od lat toczy się na ten temat dyskusja. Teraz jednak unijne wytyczne skłaniają do bardziej zdecydowanych kroków. Czy reforma wejdzie już w 2025 r.?

Pracodawcy i eksperci podatkowi uważają jednak, że takie zmiany doprowadzą do wzrostu kosztów zleceniodawcy albo spadku wynagrodzenia netto zleceniobiorcy. „Utrzymanie umowy zlecenia przy zachowaniu poziomu kosztów oznaczałoby spadek wynagrodzenia netto zleceniobiorcy o 28 proc." - wskazuje Małgorzata Samborska, doradca podatkowy z Grant Thornton.

Minister rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk jest za oskładkowaniem umów cywilnoprawnych, w tym tych o dzieło. Obecnie od zlecenia płaci się składkę, jeśli jest ono jedynym źródłem dochodu. Kolejne umowy zlecenia, o ile nie są zawarte z pracodawcą, a wartość pierwszej umowy przekraczała wysokość minimalnego wynagrodzenia, nie muszą być oskładkowane. Od umów o dzieło składki nie są odprowadzane.

„W moim przekonaniu przynajmniej te umowy o dzieło, które są jedynym źródłem dochodu, powinny zostać oskładkowane. W tym przypadku mówimy o pracownikach, którzy nie mają żadnego rodzaju zabezpieczenia" - powiedziała minister Agnieszka Dziemianowicz-Bąk w rozmowie z dziennikarzami Wp.pl.

Minister wskazała m.in., że osoby pracujące w oparciu o umowę o dzieło po osiągnięciu wieku emerytalnego nie mają prawa do emerytury lub otrzymują bardzo niskie świadczenie. A po śmierci takiej osoby rodzina nie otrzyma renty rodzinnej.

„W kwestii umów o dzieło, mówimy o rozwiązaniu sprawy budzącej największe wątpliwości ze społecznego punktu widzenia. Na razie nie chcę wchodzić w te niuanse. Zobaczymy, jaki ostatecznie kształt przybierze ustawa, która musi być jeszcze szeroko skonsultowana. Vacatio legis musi być odpowiednio długie, żeby pracodawcy zdążyli się dobrze przygotować" - wyjaśniła Agnieszka Dziemianowicz-Bąk.

Oskładkowanie wszystkich umów cywilnoprawnych. Zgodne z unijnymi wytycznymi

Propozycja zmian w umowach cywilnoprawnych nie jest nowa. Już od lat toczy się na ten temat dyskusja. Teraz jednak unijne wytyczne skłaniają do bardziej zdecydowanych kroków - pełne oskładkowanie umów jest jednym z punktów Krajowego Programu Reform „(...) wszystkie cywilnoprawne umowy o pracę będą podlegały składkom na ubezpieczenie społeczne z wyjątkiem umów zlecenia zawartych z uczniami szkół średnich oraz studentami w wieku do 26 lat" - czytamy w regulacji.

Zapowiedź zmian jest pozytywnie odbierana przez związkowców z OPZZ

„To bardzo ważny postulat, który jak najszybciej należy wdrożyć do polskiego porządku prawnego. Praktyczna realizacja przywoływanego kamienia milowego może pozytywnie przyczynić się do cywilizowania polskiego rynku pracy, poprzez stopniowe upowszechnianie zatrudnienia w ramach stosunku pracy oraz ograniczanie skali zatrudniania na umowach cywilnoprawnych w sytuacji, gdy zachodzą przesłanki zatrudnienia na umowę o pracę" - ocenił Piotr Ostrowski, przewodniczący OPZZ w piśmie do resortu pracy.

Pracodawcy i eksperci podatkowi wskazują, że proponowane zmiany, co oczywiste, zwiększą wpływy do ZUS, ale też spowodują obłożenie umów-zleceń większymi obciążeniami. To zaś może doprowadzić do wzrostu kosztów zleceniodawcy albo spadku wynagrodzenia netto zleceniobiorcy.

Ekspertka: wynagrodzenia zleceniobiorców spadną

- Zleceniobiorca może dostać na rękę o 13,71 proc. mniej (czyli wartość składek leżących po stronie zleceniobiorcy), a zleceniodawca może ponieść koszty wyższe o 20,48 proc. (łączna wartość składek leżących po stronie zleceniobiorcy). Gdyby jednak firma zdecydowała się zwiększyć kwotę wynagrodzenia w taki sposób, aby kwota „na rękę" zleceniobiorcy pozostała taka sama - musi ponieść koszt o prawie 40 proc. wyższe. Gdyby zleceniodawca nie mógł sobie pozwolić na zwiększenie kosztów, utrzymanie umowy-zlecenia przy zachowaniu poziomu kosztów oznaczałoby spadek wynagrodzenia netto zleceniobiorcy o 28 proc. - wylicza Małgorzata Samborska, doradca podatkowy i partner w Grant Thornton.

Dodaje jednocześnie, że przeprowadziła wyliczenia z uwzględnieniem wysokości składek obowiązujących aktualnie dla pierwszej umowy-zlecenia oraz przy założeniu, że składka wypadkowa wynosi 1,67 proc.

Co ważne, nie ma jeszcze projektu ustawy, więc wszelkie wyliczenia mają charakter jedynie poglądowy. Poza tym, choć w wypowiedziach rządzących pojawiają się informacje o możliwości oskładkowania również umów o dzieło, nie jest jasne, czy ewentualne zmiany rzeczywiście obejmą również i te umowy.

Według ekspertki propozycja, aby reforma weszła w życie w przyszłym roku, jest całkowicie nierealna.

Na temat możliwych zmian wypowiedział się też Przemysław Głośny, prezes Useme.com, platformy dla freelancerów.

Według niego jeżeli wszystkie umowy, a zwłaszcza te o dzieło, zostaną ozusowane, to freelancing w Polsce może mocno ucierpieć.

- W rezultacie budżet państwa i ZUS nie tylko nie zyskają dodatkowych pieniędzy, ale mogą stracić miliardy złotych rocznie. Co więcej, nie ma ani zgody pracodawców, jak i wolnych strzelców na taką zmianę, gdyż oznaczałaby ona minimum 40 proc. wyższe koszty dla firm lub blisko 1/3 mniejsze zarobki dla freelancerów. Część wolnych strzelców przejdzie do szarej strefy lub zacznie pracować na czarno. Pewna grupa zacznie pracować tylko za granicą, a część w ogóle zaprzestanie działań freelancingowych. Firmy, zwłaszcza te mniejsze, ograniczą liczbę współpracowników, z którymi kooperują w Polsce i skorzystają z innych tańszych, zagranicznych rozwiązań. W efekcie średniookresowym budżet państwa nie tylko nie uzyska dodatkowych 4 miliardów złotych rocznie, o których się mówi, ale może stracić zdecydowanie więcej w postaci zmniejszonego źródła podatkowo-składkowego - twierdzi Przemysław Głośny, prezes Useme.com.

Konfederacja Lewiatan: Więcej negatywnych skutków niż korzyści

Duże wątpliwości ma też Robert Lisicki, dyrektor departamentu pracy Konfederacji Lewiatan. - Wielu pracodawców z niepokojem przyjmuje zapowiadane zmiany ze względu na kolejne podwyższenie kosztów współpracy z osobami fizycznymi - przyznał.

- Zaproponowane rozwiązanie może przynieść więcej negatywnych skutków niż korzyści. Zmniejszy i tak zbyt małą podaż pracy. Pogorszy sytuację osób najbardziej aktywnych, które korzystają z możliwości wykonywania dodatkowych, często drobnych zleceń. Pogorszy również sytuację osób dorabiających w ramach sprawowania opieki nad dziećmi (np. okres urlopu rodzicielskiego czy wychowawczego). Ponadto może doprowadzić do wzrostu umów nierejestrowanych - ocenił Robert Lisicki z Konfederacji Lewiatan.

W ocenie pracodawców to nie jest dobry moment na rozwiązania generujące dodatkowe koszty dla firm, przy i tak szybko rosnących kosztach działalności przedsiębiorców.

Co piąty pracownik (19 procent) decydował się w 2023 roku na dodatkową pracę, by więcej zarobić w związku z sytuacją gospodarczą - wynika z Monitora Rynku Pracy, realizowanego przez Instytut Badawczy Randstad.

©℗

eprasa.pl 7bdb422d55

Uwielbiam dzieci, uwielbiam pracować z dziećmi, uczę je czasem, natomiast jako ojciec raczej się nie zrealizuję

Tomasz Kammel w ShowNews

Z ŻYCIA GWIAZD

Aleksandra Popławska jest dumna
Ceniona aktorka wychowuje ze swym partnerem (też aktorem) Markiem Kalitą córkę Antoninę. Dziewczyna właśnie skończyła 19 lat i dostała się na Akademię Sztuk Pięknych. „Duma, podziw i szacun za ciężką pracę i wytrwałość. Edukacja domowa zakończona. Dziękujemy wszystkim nauczycielom" - napisała aktorka na Instagramie.

Joannie Krupie zostały psy
Słynna modelka i jej siostra Marta są po rozwodzie. Niedawno Joanna zamieściła na Instagramie wspólne zdjęcie z Martą i ich psiakami. Wtedy jedna z internautek napisała: „No piknie wyglądacie, ale zamiast mężów zostały wam psy. Szkoda". „Po co nam męża" - odpowiedziała Joanna łamaną polszczyzną.

Anna Wendzikowska płaci za pomoc
Celebrytka udzieliła niedawno wywiadu Pudelkowi, w którym opowiedziała, jak uczy córki szacunku dla pieniądza. - Same to wymyśliły. „To ja będę zmywać za 2 złote". Staram się ten system wdrażać. „Chcesz coś mieć, to mi pomóż w domu" - mówię. Wydaje mi się, że wcześnie trzeba im zacząć dawać swoje pieniądze i uczyć je zarządzania tymi pieniędzmi na prawdziwych zasadach. Dostajesz tyle i tyle tygodniowo i musisz sobie jakoś radzić.

W TELEWIZJI

Gangi Nowego Jorku
Stopklatka, 20:00
XIX-wieczny Nowy Jork. Po latach spędzonych w sierocińcu syn zamordowanego przywódcy gangu irlandzkich imigrantów, wraca do Five Points, by pomścić śmierć ojca. W obsadzie Leonardo DiCaprio, Daniel Day-Lewis i Cameron Diaz.

Rok za rokiem
CBS Europa, 20:00
Serialowa saga o przeciętnej rodzinie, która doświadcza wszystkiego, czego każdy boi się doświadczyć w przyszłości. Zakochują się i odkochują, starzeją, rozstają i wracają do siebie. Każdy odcinek posuwa akcję o kilka lat do przodu.

Belfer
TVN, 20:50
Śmierć dziewczyny wstrząsa lokalną społecznością. W tym samym czasie w Dobrowicach zjawia się nauczyciel z renomowanej warszawskiej szkoły, Paweł Zawadzki. Rozpoczyna własne śledztwo. Wszyscy mieszkańcy się znają i wiedzą o sobie wszystko, Pawłowi nikt niczego nie powie. Belfer zostaje sam.

Harry Wild
BBC First, 21:00
Emerytowana profesor literatury, Harriet „Harry" Wild (Jane Seymour), pada ofiarą napadu. W wyniku szeregu różnych zdarzeń, kobieta postanawia samodzielnie wytropić poszukiwanego mordercę. Pomaga jej rabuś, którego przypadkiem spotkała.

KRZYŻÓWKA NR 101

Poziomo:
1) idzie z góry,
5) mała kiełbaska,
9) wędrowny lub harcerski,
10) reklamowany środek na ból głowy,
12) szary, ciężki metal, będący silną trucizną,
14) konkurencja narciarstwa alpejskiego,
15) ziarna zbożowe oczyszczone i łuszczone,
17) błyszczy w pierścionku,
18) konstrukcja z wysięgnikiem służąca do szkolenia skoczków,
26) instalowana w punkcie rozdziału energii,
28) wystawiana przełożonemu przez lizusa,
31) sklep z lekami, środkami opatrunkowymi,
35) roślina ogrodowa o wonnych kwiatach,
36) mieszkańcy terenów podgórskich,
37) biegający ptak Ameryki Południowej,
38) sklepowe paragony,
39) królowa polska, żona Zygmunta Starego.

Pionowo:
1) zdumienie połączone z uznaniem, zachwytem,
2) Zinedine, piłkarz Realu,
3) faza Księżyca,
4) los, położenie,
5) wstrząs psychiczny,
6) kawałek karpia pokrojonego w poprzek tuszki,
7) gładkie u dziecka,
8) bogato zdobiony powóz królewski,
11) wymuszany przez kidnapera,
13) ciuch, który przeżył swoje,
16) cywilny lub apelacyjny,
19) miasto nad Jeziorakiem,
20) Małgorzata, gra w serialu „Przyjaciółki",
21) angielski hektar,
22) zdarzył się w Kanie Galilejskiej,
23) finansowy krach,
24) atak z powietrza,
25) pojazd dla bobasa,
27) gibon białoręki,
28) pierwiastek promieniotwórczy otrzymany sztucznie,
29) badacz, naukowiec,
30) trzon samolotu,
32) pobrana do analizy,
33) polewa na garnkach,
34) rośnie w miarę jedzenia.

GAZETA pomorska
w prenumeracie z Tele Magazynem
52 511 94 64

ROZWIĄZANIE NR 100

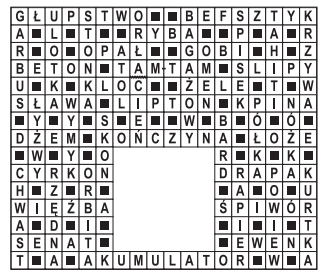

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Łatwo ci będzie przychodziło podejmowanie decyzji. Horoskop dzienny wróży, że pewności siebie ludzie będą mogli ci tylko pozazdrościć.

Ryby (19.02 - 20.03)
Nie trać czasu na błahostki. Horoskop na dziś to wskazówka, by brać się tylko za to, co może przynieść korzyści tobie oraz najbliższym.

Baran (21.03 - 19.04)
Poświęcisz dzisiaj sporo czasu na zaspokajanie potrzeb innych osób. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że ludzie będą ci za to wdzięczni.

Byk (20.04 - 20.05)
Z dużym zaangażowaniem podejdziesz do wszystkich dzisiejszych obowiązków. Horoskop dzienny mówi, że dużo uda ci się osiągnąć.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Ktoś podsunie ci pomysł na oszczędności w domowym budżecie. Horoskop na dziś mówi, że bardzo chętnie z niego skorzystasz.

Rak (22.06 - 22.07)
Nie załamuj rąk, jeśli nie wszystko będzie szło tak, jak było zaplanowane. Horoskop dzienny na wtorek uspokaja, że to przejściowe problemy.

Lew (23.07 - 22.08)
Przez palce popatrzysz na drobne błędy innych osób. Horoskop dzienny radzi jednak zbytnio nie przesadzać z tą pobłażliwością...

Panna (23.08 - 22.09)
Musisz wykazywać się delikatnością w relacjach z innymi osobami. Horoskop na dziś ostrzega, że brak taktu może spowodować fatalne skutki.

Waga (23.09 - 22.10)
Nie stawiaj dzisiaj wszystkiego na jedną kartę. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że ostrożność będzie ci potrzebna, jak rzadko kiedy.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Mierzenie się z codziennymi obowiązkami będzie ci dzisiaj szło, jak po grudzie. Horoskop dzienny mówi, że wieczorem poczujesz zmęczenie.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Chętnie zaangażujesz się w przedsięwzięcia realizowane przez inne osoby. Horoskop na dziś mówi, że wspólny wysiłek da dobre efekty.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Będziesz przez cały dzień w doskonałym nastroju. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że twój stan udzieli się również innym osobom.

GAZETA pomorska
www.pomorska.pl

Redaktor naczelna **Alicja Polewska**
Prezes Makroregionu **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Agnieszka Perlińska**
Dyrektor marketingu Makroregionu **Katarzyna Jabłońska**

Redakcja, ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz
tel. 52 32 63 100
gp.redakcja@polskapress.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Biuro Prasowe: **biuroprasowe@polskapress.pl**
Dyrektor kolportażu **Karol Wlazło**, Agencja AIP **kontakt@aip24.pl**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.pomorska.pl/nota-wydawnicza/ar/7453015 i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 7bdb422d55

Handlowe

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory, złomowanie piecy. Skupujemy w dobrej cenie, odbieramy własnym transportem. 602-726-894

Zdrowie

INTERNA

BADANIA okresowe pracowników, kierowców, na broń,lek. W. Cader, 603767838 542314354, Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń, lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00,śr. 14:00-19:00 czw. 8.00-11.00, pt.14:00-19.00,603-767-838, 54/231-43-54.Współpraca z LUXMED i MEDICOVER

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI, kury, nioski odchowane, Zieleń, 566885514, 506405692.

INNE

! ! ! Gazowanie zboża, bielenie wapnem budynków, mycie hal i obiektów, tel. 600-137-410.

Usługi pogrzebowe

A. Witkowski "ELWAN, ul. Piłsudskiego 55, Dom pogrzebowy, Usługi Pogrzebowe i Kamieniarskie. Kaplica, Chłodnia bezpłatnie. Tel. 56/64-267-08, 24h

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. **Bez wychodzenia z domu.**

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011120952

Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego,

działając na podstawie art. 43 pkt 1 ustawy z dnia 3 października z 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 ze zm.), podaje do publicznej wiadomości informację **o przyjęciu dokumentu** będącego aktem prawa miejscowego, pn.:

„Program ochrony środowiska przed hałasem dla województwa kujawsko-pomorskiego" (uchwała Nr III/72/24 Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego z dnia 17 czerwca 2024 r., opublikowana 24 czerwca 2024 r. w Dzienniku Urzędowym Województwa Kujawsko-Pomorskiego pod poz. 3839)

oraz o możliwości zapoznania się z jego treścią i uzasadnieniem zawierającym informacje o udziale społeczeństwa w trakcie opracowywania projektu ww. dokumentu oraz o tym, w jaki sposób zostały wzięte pod uwagę i w jakim zakresie zostały uwzględnione uwagi i wnioski zgłoszone w związku z udziałem społeczeństwa. Przedmiotowy akt prawa miejscowego zacznie obowiązywać od dnia 19 lipca 2024 r.
Ww. Program został zamieszczony wraz z ww. uzasadnieniem na stronie internetowej pod adresem: www.bip.kujawsko-pomorskie.pl → Środowisko → Programy i plany → Programy ochrony środowiska przed hałasem i strategiczne mapy hałasu.

AUTOPROMOCJA

0011121396

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 1 lipca 2024 roku odeszła od nas
nasza kochana Przyjaciółka

ŚP

Jadwiga Lewandowska

lat 86

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
dnia 3 lipca 2024 roku o godz. 10.00
w kościele pw. Imienia NMP (Ruina) w Inowrocławiu.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia po mszy św.
na cmentarzu Zwiastowania NMP (Matki Boskiej)
przy ul. Libelta w Inowrocławiu.

W smutku pogrążona
Gosia z Rodziną

0011120252

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 26 czerwca 2024 r. zasnął w Bogu
nasz Kochany Syn i Brat

ś†p

Łukasz Szarafiniak

lat 37

Ceremonia pogrzebowa wraz z Mszą Św.
odbędzie się 5 lipca 2024 r. (piątek) o godzinie 12.00
(Różaniec 11.30) na cmentarzu Nowofarnym
przy ul. Artyleryjskiej w Bydgoszczy.

W smutku pogrążona
Rodzina

0011121072

Wyrazy głębokiego współczucia
dla Pana

Piotra Kleparskiego

Radnego Rady Miejskiej w Brześciu Kujawskim

z powodu śmierci

Ojca

składają

Burmistrz Brześcia Kujawskiego,
Przewodniczący Rady Miejskiej, Radni
oraz pracownicy Urzędu Miejskiego w Brześciu Kujawskim

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

0011121143

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 30 czerwca 2024 roku
odszedł od nas mój kochany Mąż,
a nasz Tata, Teść i Dziadek

ŚP

Robert Hulisz

lat 52

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
dnia 3 lipca 2024 roku o godz. 13.30
w kościele pw. Opatrzności Bożej w Inowrocławiu.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia po mszy św.
na cmentarzu parafialnym
przy ul. Mątewskiej w Inowrocławiu.

W smutku pogrążeni

Żona i Synowie z Rodzinami

0011102696

Zleć **nekrologi, ogłoszenia drobne, życzenia**

Biura ogłoszeń Gazety Pomorskiej:
Bydgoszcz: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Zamoyskiego 2
tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl
Grudziądz: czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Wybickiego 38, tel. 56 45 11 930
e-mail: ogloszenia.grudziadz@pomorska.pl
Inowrocław: czynne: pn.-pt. 8-16
Aleja Ratuszowa 15, tel. 692 725 390
e-mail: ogloszenia.inowroclaw@pomorska.pl
Toruń: czynne: pn.-pt. 8-16
ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137
e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl
Włocławek: czynne: pn.-pt. 8-17
ul. Żabia 29, tel. 54 231 45 31
e-mail: ogloszenia.wloclawek@pomorska.pl

Express BYDGOSKI · GAZETA pomorska · NOWOŚCI DZIENNIK TORUŃSKI

eprasa.pl 7bdb422d55

Chaos po niemiecku, czyli oszczędnościowy wariant Euro

Jaromir Kruk z Niemiec
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Frazes „ordnung muss sein", czyli porządek musi być, charakteryzujący niemiecką kulturę, to już przeszłość. Organizacja i dyscyplina nie dotyczy przeprowadzenia Euro 2024.**

Okolice stadionu w Dortmundzie półtorej godziny przed meczem Turcja - Gruzja, przy bramkach wejściowych na teren Signal Iduna Park ogromne kolejki ludzi, a przy rzęsistym deszczu wielu ma problem z wejściem. Niejeden dochodzi już do końca i zostaje poinformowany przez stewarda, że nie może z tej bramki skorzystać, musi przejść do innej. Takie obrazki to częsty widok na Euro 2024, bo przy niemieckim czempionacie pracuje zbyt wiele przypadkowych osób.

Niemcy słynęli z organizacji i dyscypliny, ale to już chyba zamierzchłe czasy. Przed inauguracją Euro 2024 w Monachium kibiców trzymano około dwóch godzin w upale, zanim zaczęto wpuszczać na Allianz Arena, niektórzy zemdleli, innym robiło się słabo. Niecierpliwi już przepychali się ze służbami porządkowymi, przede wszystkim wolontariuszami, a całkiem licznej grupie kibiców udało się dostać na mecz bez biletów. Do tego większość stewardów nie wie, gdzie co mieści się na danych obiektach i wprowadza w błąd fanów czy dziennikarzy. Wynika to z kiepskiego wyszkolenia osób zatrudnionych przy organizacji tak ważnej imprezy.

W Dortmundzie i Monachium zdarza się najwięcej klopsów, goście śmieją się, że Niemcy wybrali wariant oszczędnościowy. Bardzo słabo oznaczone są drogi dojazdowe na miejsca rozgrywania spotkań, parkingi. Trasy, którymi dojeżdżają na miejsca parkowania w Dortmundzie przedstawiciele mediów, często blokują kibice, bo tam kierują ich stewardzi. Najwięcej wpadek w pierwszych dniach imprezy przydarzyło się w Monachium i Dortmundzie, wiele zastrzeżeń można było mieć też do organizacji meczu Polska - Austria w Berlinie.

FOT. EPA/PAP

Chaos organizacyjny podczas Euro 2024 dotknął rzesze kibiców, którzy najliczniej zjechali na turniej do Niemiec

Pewne kłopoty biorą się z kwestii... bezpieczeństwa, na co Niemcy są słusznie wyczuleni, co w ciężkich czasach nie powinno dziwić. W to zaangażowano mnóstwo środków, zajęli się tym fachowcy. Gospodarze zaniedbali nieco kwestię organizacji meczów, co wynika też z różnej motywacji osób przy nich pracujących. Jak się nie zarabia przyzwoicie, albo wcale, to nie zawsze się chce, co widać po podejściu pokaźnej liczby wolontariuszy, po prostu przymykających oczy na liczne niedociągnięcia. Na pewno nie jest ich winą, co dzieje się w dniu meczów z niemiecką koleją. Pociągi z Gelsenkirchen do Dortmundu miewały opóźnienie po godzinie, choć teoretycznie powinno się jechać około 40 minut.

Wielkie zainteresowanie wywoływały spotkania Turcji. Tureccy kibice zajęli zresztą pierwsze miejsce pod względem liczebności na stadionach w fazie grupowej Euro, których naliczono na trybunach aż 130 tysięcy. Tureccy fani byli nawet liczniejsi od kibiców gospodarzy - Niemców, którzy oglądali mecze na stadionach w liczbie 125 tysięcy. Trzecie miejsce w tej klasyfikacji zajęli Chorwaci ze 103 tysiącami fanów. Biało-Czerwonych z trybun wspierało łącznie 70 tysięcy sympatyków, co dało nam 9. miejsce na 24. drużyn uczestniczących w mistrzostwach Europy w Niemczech.

Szczególne zainteresowanie Turków wzbudził mecz z Portugalią, bo nie tylko kibiców znad Bosforu, lecz z całego świata przyciągnęła osoba legendarnego już Cristiano Ronaldo. Przy okazji tej konfrontacji na jaw wyszły kolejne słabości organizacyjne turnieju. Na murawę do CR7 wbiegło kilku kibiców, na początku młodzi, potem dorośli, a jeden nawet mało co nie doprowadził do kontuzji Goncalo Ramosa, którego potrącił.

- Ci fani mieli dobre zamiary, a co by było gdyby na płycie boiska pojawili się ludzie ze złymi zamiarami - rzucił na konferencji trener Portugalczyków Roberto Martinez.

Jego największy as był wściekły tymi przerwaniami meczu, choć przypozował do selfie z dzieciakami. Nie tak pewnie wyobrażał sobie organizację w Niemczech.
©℗

1/8 FINAŁU EURO 2024

Hiszpania - Gruzja 4:1 (Rodri 39, Ruiz 51, Williams 75, Olmo 83 - Le Normand 18 samobójcza)
Francja - Belgia 1:0 (Vertonghen 85 samobójcza)
Portugalia - Słowenia (zakończył się po zamknięciu wydania)
Plan transmisji na wtorek - 2 lipca
Rumunia - Holandia (godz. 18, TVP 2, TVP Sport)
Austria - Turcja (godz. 21, TVP 1, TVP Sport).

Holenderki królowały w Kazimierzu Dolnym na mecie Tour de Pologne

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

KOLARSTWO. **Kazimierz Dolny ugościł finisz drugiej edycji Tour de Pologne Women. Na pagórkowatych rundach najlepiej poradziły sobie Holenderki, które zgarnęły niemalże wszystko.**

Scarlett Souren wygrała ostatni etap i klasyfikację aktywnych LOTTO, a Laura Molenaar obroniła żółtą koszulkę liderki klasyfikacji generalnej ORLEN. Holenderska ekipa VolkerWessels, w której ścigają się obie zawodniczki, została też najlepszą drużyną całego wyścigu.

Trzecia na mecie niedzielnego etapu była Kaja Rysz z reprezentacji Polski. W klasyfikacji końcowej na najniższym stopniu podium stanęła Katarzyna Wilkos (MAT ATOM Deweloper Wrocław). - Leżałam w kraksie z Nikolą Bajgerovą na początku etapu. Poza kolarskimi szlifami nic mi się nie stało, to Nikola prawdopodobnie ma złamany obojczyk. Troszkę pechowy był dla nas ten etap. Cieszę się, że udało się utrzymać trzecie miejsce w „generalce". Odkąd się ścigam, to moje pierwsze podium w klasyfikacji generalnej wyścigu tej rangi - wyznała Wilkos.

Druga edycja Tour de Pologne Women, reaktywowana po 8 latach przez Czesława Langa i Lang Team, przebiegała szosami województwa lubelskiego.

- Piękny wyścig, trzy etapy pełne emocji i dynamiki, rozgrywane w przepięknych miejscach, bo zaczęliśmy od Lublina, później z Krasnegostawu do Kraśnika, a zakończyliśmy etapem Arche Nałęczów - Kazimierz Dolny. Każdy etap był naprawdę bardzo interesujący, a poziom był wysoki. Osiągnęliśmy to, na czym nam zależało, żeby kobiece kolarstwo w Polsce się rozwijało. Mamy świetne zawodniczki, Kasię Niewiadomą, ale nie mamy imprez światowego formatu. Chcemy doprowadzić Tour de Pologne Women do takiej klasy, jaką ma wyścig mężczyzn - powiedział dyrektor Generalny Tour de Pologne Women, Czesław Lang. ©℗

FOT. LANG TEAM

Podium klasyfikacji generalnej Tour de Pologne Woman – Scarlett Souren, Laura Molenaar i Katarzyna Wilkos

Świątek, Linette, Fręch i Hurkacz rozpoczynają dzisiaj Wimbledon

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Polki i Polacy rozegrają dziś swoje pierwsze mecze w singlu na Wimbledonie. Transmisje spotkań w Polsacie Sport.**

Iga Świątek rozpocznie prestiżową imprezę od spotkania przeciwko Amerykance Sofii Kenin.

Co ciekawe, tenisistki mierzyły się ze sobą tylko i wyłącznie w zmaganiach najwyższej rangi. W finale innej imprezy wielkoszlemowej - French Open 2020 wygrała Polka. Z kolei w tym roku raszynianka wyeliminowała byłą czwarta rakietę świata w pierwszej rundzie Australian Open.

Świątek nie miała szczęśliwego losowania. W 1/8 finału może wpaść na wyjątkowo dla niej niewygodną Łotyszkę Jelenę Ostapenko, z którą ma bilans 0-4, a w ćwierćfinale może czekać broniąca tytułu Czeszka Marketa Vondrousova. W jej „połówce" jest też triumfatorka z 2022 roku, reprezentująca Kazachstan Jelena Rybakina.

Najlepszym wynikiem Igi w Wimbledonie jest ubiegłoroczny ćwierćfinał.

We wtorek na nawierzchni trawiastej kortów w Londynie wystąpią także niżej klasyfikowane inne polskie tenisistki, Magda Linette i Magdalena Fręch. Poznanianka zmierzy się z ubiegłoroczną półfinalistką Ukrainką Eliną Switoliną, łodzianka zagra z dwudziestą rakietą świata - Batriz Haddad Maią z Brazylii.

Świątek wciąż jest na czele światowego rankingu tenisistek. Przewaga Polki nad wiceliderką zestawienia Amerykanką Coco Gauff wynosi 3642 punkty. Na trzecim miejscu sklasyfikowana jest Białorusinka Aryna Sabalenka, która wycofała się w Wimbledonu z powodu kontuzji barku.

O dwie lokaty - z 46. na 44. - awansowała Linette, natomiast Fręch przesunęła się o dwie pozycje w dół - z 56. na 58.

Świątek zdecydowanie prowadzi także w rankingu WTA Race, który wyłoni osiem uczestniczek kończącego sezon turnieju WTA Finals, i jest pewna występu w tej imprezie.

W turnieju panów wystąpi jeden przedstawiciel Polski Hubert Hrukacz, który najlepszy wynik tutaj zanotował trzy lata temu. 27-letni wrocławianin dotarł aż do 1/2 finału. Na inaugurację tegorocznej edycji zmierzy się z kwalifikantem z Mołdawii Radu Albotem.

W najnowszym notowaniu światowego rankingu Hurkacz wciąż zajmuje najwyższe w karierze siódme miejsce. Prowadzi Włoch Jannik Sinner. Drugi pozostaje Serb Novak Djokovic, który łącznie przez 428 tygodni otwierał zestawienie, a teraz nieznacznie wyprzedza Hiszpana Carlosa Alcaraza.

Pod koniec drugiej setki, z identycznym dorobkiem punktowym, plasują się dwaj inni polscy tenisiści - Kamil Majchrzak jest 192., a tuż za nim Maks Kaśnikowski.

W rankingu ATP Race to Turin, który wyłoni ośmiu uczestników kończącego sezon turnieju ATP Finals, wyraźnym liderem pozostaje Sinner. Drugą pozycję zajmuje Niemiec Alexander Zverev, a trzecią Alcaraz. Hurkacz jest dopiero jedenasty. ©℗

eprasa.pl 7bdb422d55

SPORT

www.sportowy24.pl

KOSZYKÓWKA
Kolejne wzmocnienie beniaminka z Inowrocławia
Jan Malesa nowym graczem Qemetici Noteci Inowrocław. 24-letni obrońca to wychowanek Kadeta Bielsko-Biała, ale zaliczył już epizody m.in. w Śląsku Wrocław i Treflu Sopot. Ostatni sezon spędził w II-ligowych Żubrach Białystok, w których notował średnio 13,8 pkt i 4,5 zbiórek. W I lidze grał trzy lata temu w Górniku Wałbrzych i notował wówczas ponad 9 pkt na mecz. To piąty nowy gracz w składzie Noteci na I ligę.

FOT. ARCHIWUM

KOSZYKÓWKA
Kontrakty z Amerykankami
Tai'Sheka Porchia nową skrzydłową Basketu 25 Bydgoszcz, a Savannah Wheeler mową rozgrywającą MMKS Katarzynki Toruń. Dla obu koszykarek to będzie debiut w europejskiej koszykówce.

Jerzy Kanclerz: „Liga jest mocna i zaskakuje. Jesteśmy czujni, ale spokojni"

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. **O Maksymilianie Pawełczaku, wypożyczeniach juniorów i wyjazdowych meczach Abramczyk Polonii - rozmawiamy z Jerzym Kanclerzem, prezesem klubu.**

Polonia doczekała się kolejnego mistrza świata. Maksymilian Pawełczak to przyszłość bydgoskiego klubu?
Na to wszyscy liczymy! Bardzo cieszymy się z jego osiągnięcia. Oglądałem zawody, przeżywałem to razem z zawodnikiem i jego rodziną. Stres był chyba większy u nas niż u zawodnika. Maks pojechał znakomicie, zasłużenie sięgnął po tytuł. Warto jednak podkreślić, że to sukces wielu osób. Również trenera, a przede wszystkim jego rodziny. Ojciec Maksymiliana, Krzysztof, poświęca dla kariery syna mnóstwo czasu, od rana do wieczora jest w parkingu, coś poprawia, załatwia, sprawdza. Mama też bardzo się angażuje, a takie wsparcie dla młodego chłopaka jest bezcenne. Wyznaczyli sobie ambitne cele i krok po kroku je realizują. Przyszłość może przynieść różne scenariusze, nie zawsze świetny junior jest potem znakomitym żużlowcem. Widząc jednak ten ogrom zaangażowania całej rodziny, jestem dobrej myśli.

Kibice już nie mogą się doczekać, by zobaczyć Maksymiliana w drużynie Abramczyk Polonii.
Jeszcze trochę. W 2025 roku Maks będzie mógł startować w Drużynowych Mistrzostwach Polski Juniorów, a w lidze dopiero od września 2025. Sam na to czekam. Podkreślałem wiele razy, że marzy mi się drużyna oparta na wychowankach Polonii. Za rok dołączyć może Emil Maroszek, potem Maks...

Skoro o juniorach mowa. Dlaczego Polonia oddaje kolejnych zawodników?
Mieliśmy dużą grupę, większość z nich nie miała szans, by załapać się do składu ligowego. To oznaczało brak rozwoju. Bartek Głogowski trafił więc do Piły, Bartek Nowak do Łodzi, a po sezonie wróci do nas. Franek Majewski u nas też nie łapał się do składu, nie chcieliśmy go blokować. Wypożyczyliśmy go do Rzeszowa na ten sezon, z opcją przedłużenia na kolejne lata. Lepiej, by nasi zawodnicy rozwijali się w innych klubach, niż żeby u nas siedzieli na ławce.

A jeśli - odpukać - któremuś z juniorów Abramczyk Polonii przytrafi się kontuzja?
Mam umowę z prezesem Michałem Drymajło z Rzeszowa, że wtedy trafi do nas jeden z juniorów - Bartosz Curzytek lub Jakub Poczta. Mam nadzieję, że to nie będzie konieczne i wszyscy dojadą do końca sezonu.

Martwi pana Abramczyk Polonia na wyjazdach?
Trochę tak, ale spokojnie analizujemy wszystkie mecze i wyciągamy wnioski. Poza meczem w Ostrowie, pozostałe przegrane były niewielką różnicą. Ostatnia w Łodzi, pechowa, po upadku Buczkowskiego. Na swoim torze straty odrabiamy z nawiązką, jesteśmy mocni. Póki co, bo do tego też podchodzimy ostrożnie. Realizujemy plan, by zająć pierwsze lub drugie miejsce przed play off. Zostały nam trzy mecze u siebie, jeden na wyjeździe i z moich obliczeń wynika, że będziemy wysoko w tabeli. W play off i tak wszystko rozpocznie się od nowa. Na razie jesteśmy czujni, ale spokojni.

Kto jak dotąd najbardziej zaskakuje w lidze?
PSŻ Poznań, ostatnio też Orzeł Łódź. Liga jest ciekawa, wyniki zaskakujące. Poza Wybrzeżem, które ma kłopoty, każdy jest w stanie zaskoczyć rywala. Nie ma walca, jak Falubaz w poprzednim sezonie. Jest kilku kandydatów do awansu, wśród nich Abramczyk Polonia. Przy okazji... Mówienie, że Jerzy Kanclerz nie chce awansu, to głupota. Pomijając już najważniejszy aspekt - sportowy, to jest też drugi - finansowy. Na wejściu do elity można tylko zyskać, a każdy prezes chętnie schyli się po dodatkowe pieniądze. Wprowadzenie Polonii do ekstraligi to moje marzenie od lat i bardzo chciałbym, żeby się spełniło w tym roku.

KRÓTKO

FOT. ŁUKASZ SZAŁKOWSKI

SIATKÓWKA
Nowy środkowy w BKS
BKS Visła Proline Bydgoszcz ogłosił kolejny transfer. Nowym środkowym został Łukasz Rymarski. To ósmy siatkarz, który dołączył do zespołu. Rymarski ma 27 lat, mierzy 206 cm, waży 100 kg. Jego zasięg w ataku to 350 cm, a w bloku 320 cm. W ostatnim sezonie był w składzie Exact Systems Hemarpol Częstochowa, który grał w Plus Lidze.

HOKEJ NA TRAWIE
LKS Rogowo w brązie
W Gąsawie rozegrano turniej juniorów młodszych w ramach XXX Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w sportach letnich „Lubelskie 2024", będące też mistrzostwami Polski w tej kategorii wiekowej. Wśród dziewcząt zwyciężył Start Brzeziny, zaś w kategorii chłopców UKS Swarzędz przed Wartą Poznań i LKS Rogowo. Podopieczni Alicji Koperskiej nie powtórzyli zeszłorocznego sukcesu, kiedy to zdobyli złote medale, ale 3. miejsce też jest sukcesem. Tuż za podium uplasowała się LKS Gąsawa. Dodajmy, że program OOM obejmuje rywalizację w 30 dyscyplinach. Niektóre z nich zostaną rozgrywane są w innych województwach, m.in. wioślarze wyłonią mistrzów w Kruszwicy, a strzelcy - w Bydgoszczy. **(szcz)**

LOTTO
NIEDZIELA, 30. 06
Multi Multi, godz. 22:00
6, 7, [8], 21, 25, 26, 34, 35, 36, 38, 44, 49, 50, 54, 59, 68, 72, 78, 79, 80
Kaskada, godz. 22.00
1, 2, 3, 5, 6, 10, 12, 13, 14, 17, 21, 22
Mini Lotto:
2, 11, 17, 30, 39
Ekstra Pensja:
6, 11, 13, 22, 26 - 2
Ekstra Premia:
4, 6, 10, 18, 29 -1
PONIEDZIAŁEK, 01.07
Multi Multi, godz. 14.00
1, 3, 4, 6, 8, 12, 20, 21, 24, 37, 52, 55, 58, 59, 61, 64, 65, 72, 75, [79]
Kaskada, godz. 14.00
1, 3, 4, 5, 7, 9, 10, 15, 18, 19, 21, 23

Niebiesko-czarni już w akcji. Treningi i gry kontrolne

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Zawisza Bydgoszcz rozpoczął przygotowania do nowego sezonu w Betlic 3. Lidze.**

Zawiszanie na pierwszych zajęciach spotkali się po krótkiej przerwie jaką mieli po zakończeniu poprzedniego sezonu. Spotkali na nich nowego szkoleniowca, co było sporą zmianą, bo przez ostatnie 3,5 roku to Piotr Kołc prowadził zespół, ale w czerwcu współpraca została zakończona. Teraz stery przejął Adrian Stawski.

- Plan na tygodniowe treningi jest stały - ujawnia nowy szkoleniowiec. - W poniedziałek, środę i piątek będą jedne zajęcia, a we wtorek i czwartek przewiduję po dwie jednostki. W soboty będą sparingi. Będziemy się poznawać przez ten czas - dodaje trener.

Niebiesko-czarni będą trenowali na boiskach przy ul. Gdańskiej. W planach mają rozegrać cztery sparingi. Kolejnymi rywalami będą: GKS Wikielec (06.07), Stomil Olsztyn (10.07), Wisła II Płock (20.07) i Legia II Warszawa (27.07).

Jak na razie w zespole jest jeden nowy zawodnik Sebastian Golak. Kolejne nowe nazwiska mają być ogłoszone niebawem.

Nowe umowy z klubem podpisali pomocnicy Korneliusz Sochań i Sebastian Rugowski oraz obrońca Norbert Gaczkowski.

Aktualne kontrakty mają: Jakub Bojas, Jan Chachuła, Adrian Czaprański, Ołeksandr Horvath, Hubert Jaskuła, Maciej Kona, Fabian Leonowicz, Paweł Łydkowski, Mateusz Młynarczyk, Kacper Nowak, Piotr Okuniewicz, Tymon Paichert, Alan Serwach, Igor Sobieralski, Patryk Urbański i Kamil Włodyka.

Są prowadzone rozmowy dotyczące nowych umów z Michałem Oczkowskim, Krystianem Sanockim i Mariuszem Sławkiem.

Początek nowego sezonu 3 sierpnia. ©℗

FOT. DARIUSZ BLOCH

Przed piłkarzami Zawiszy pięć tygodni treningów i cztery sparingi do rozegrania

Pierwszy nabytek we Włocławku

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Krzysztof Sulima przenosi się ze Stali Ostrów do Anwilu Włocławek. To pierwszy ruch w klubie po zatrudnieniu trenera Selcuka Ernaka.**

Anwil Włocławek na razie jest w transferowym ogonie. Lista wolnych Polaków kurczy się z dnia na dzień, a tymczasem w kadrze kujawskiej drużyny tylko dwóch zawodników: Kamil Łączyński i Luke Petrasek. Pożegnali się już z Anwilem Jakub Garbacz (Arka Gdynia), Maciej Bojanowski (Górnik Wałbrzych) i Mateusz Kostrzewski (prawdopodobnie King Szczecin).

Pierwszym nowym nabytkiem jest środkowy Krzysztof Sulima. Doświadczony center właśnie rozwiązał swój kontrakt ze Stalą Ostrów i jeszcze tego samego dnia został ogłoszony graczem Anwilu.

To dla niego nie jest pierwsze wejście do tej rzeki. W 2019 roku zakończył 5-letnią służbę w Twardych Piernikach i trafił do Anwilu. W ekipie Igora Milicicia nie zagrzał jednak długo miejsca - śr. 6 pkt i 3 zbiórki w pierwszym sezonie - i w połowie drugiego został oddany do Zielonej Góry. Potem stracił jeden rok z powodu kontuzji kolana, a w ostatnim sezonie był zadaniowcem w Ostrowie (4,6 pkt i 2,4 zbiórki w 13 minut na parkiecie).

Krzysztof Sulima to doświadczony zawodnik, który braki w centymetrach zwykle nadrabia walecznością i siłą fizyczną. W ekipie Selcuka Ernaka ma pełnić rolę zmiennika podstawowego środkowego.

eprasa.pl 7bdb422d55